

Ojczyźnie i partii 1185 tys. godzin pracy młodych rąk

Do Pałacu Działyńskich kolejno wkraczają trzyosobowe delegacje wszystkich powiatów i dzielnic Poznania. Meldują przedstawicielom KW PZPR i ZW ZMS o wykonaniu zobowiązań podjętych przez młodzież w toku kampanii przedzjazdowej, składają księgi czy noty, meldują o dodatkowych zobowiązaniach i wachach produkcyjnych, które zaciągną w tych dniach.

Każdą delegację witają wiceprzewodniczący ZW ZMS: E. Bruch, S. Soboń, B. Stabrowski. Rośnie co minutę bilans godzin przepracowanych pod hasłem „Ojczyźnie i partii”. Ostateczna suma — 1.185.530 godzin. Tak manifestuje młodzież swoje poparcie dla programu PZPR.

W Ochotniczych Hufcach Pracy zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie, budownictwie, gospodarce komunalnej i przy robotach drogowych uczestniczyło około 47 000 młodzieży. Wartość ich pracy ocenia się na 54,5 miliona złotych. W dwóch niedzielach czy nu młodzieżowego wzięło udział.

Dokończenie na str. 2



POZNAN
ŚRODA
30
PAŹDZIERNIK
1968

Wydanie A
Nr 258 (7684)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Problemy handlu zagranicznego tematem narady w KC PZPR

20 mld zł dewizowych przekroczyły w roku ubiegłym obroty polskiego handlu zagranicznego. Tezy na V Zjazd partii mówią, że do 1975 r. osiągnięte dotychczas obroty powinny być powiększone o dalszych 50 proc. w coraz więc większym stopniu oddziałuje handel zagraniczny na całość naszej gospodarki, kształtuje dochód narodowy. Zrozumiałe, że rozwój obrotów przy tak znacznych rozmiarach, zwiększanie produkcji eksportowej i dostosowywanie jej do specyficznych wymagań rynków zagranicznych — wywołuje szereg poważnych problemów, a niekiedy i napięć.

Kompleks spraw związanych z dalszym rozwojem handlu zagranicznego był przedmiotem ogólnokrajowej narady aktywów partyjno-gospodarczego we wtorek w Komitecie Centralnym PZPR.

Na obrady przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC Bolesław Jaszczyk i przewodniczący Komisji Planowania Stefan Jędrzejowski; kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa KC PZPR — Stanisław Kuźniński oraz ministrowie i wice ministrowie zainteresowanych resortów.

W pracach narady, której przewodniczył B. Jaszczyk, wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstw i ministerstwa Handlu Zagranicznego, branż i zakładów specjalizujących się w produkcji eksportowej, centralnej administracji gospodarczej, sekretarzy organizacji partyjnych central handlu zagranicznego i wybranych przedsiębiorstw przemysłowych oraz członkowie instancji partyjnych.

Dyskutowano węzłowe problemy rozwoju eksportu w najbliższym 7-leciu ze szczególnym uwzględnieniem zadań na lata 1969 — 70.

Referat wprowadzający wygłosił min. handlu zagranicznego Witold Trampczyński.

Min. Trampczyński przypomniał na wstępie, że zgodnie z teząmi na V Zjazd partii jednym z głównych zadań gospodarczych na lata 1971 — 1975 powinno być zwiększenie eksportu o ok. 50 proc. Oznaczać to będzie dalszy wzrost udziału eksportu w dochodzie narodowym, a w konsekwencji — zwiększenie wpływu handlu zagranicznego na rozwój gospodarki. Wiodącą rolą w naszych obrotach z zagranicą przypadać będzie, jak dotychczas, stosunkom ekonomicznym ze Związkiem Radzieckim i pozostałymi krajami socjalistycznymi. Plan 5-letni powinien zakładać maksymalną dynamikę opłacalności eksportu, za pewniając równocześnie znacznie wyższy od przeciętnego wzrost sprzedaży maszyn i urządzeń, a także przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Podkreślając że pomyślna realizacja zadań następnej 5-latki w dużym stopniu zależy od poprawy jakości struktury i opłacalności obrotów, jakiego osiągniemy w najbliższych 2 latach — min. Trampczyński szczegółowo omówił aktualne wyzwanie zadań planowych w dziedzinie zagranicznego obrotu towarowego.

Do końca września br. roczne zadania NPG po stronie eksportu wykonane zostały w 74 proc., a po stronie importu — w 72 proc. Zagadnienie poprawy rytmiczności jest od dawna tematem o pierwszorzędnej roli. Staje się ono jeszcze ważniejsze w br. a jego rola wzrośnie w dalszych latach — szczególnie wobec kierowania na eksport coraz większej części produkcji.

Mimo zagrożenia wynikającego

z sytuacji w tej dziedzinie, H. Kowalski zwrócił uwagę, że już obecnie zakłady pracy powinny zaostrzyć kontrolę składania zamówień na odzież roboczą i ochronną oraz sprzęt ochrony osobistej, dokonywać wnikliwej oceny jakości dostarczanych im artykułów.

W każdym zakładzie, jednocześnie i w resortach należy sporządzić, z udziałem odpowiednich instancji i ogniw związkowych, bilans potrzeb w dziedzinie urządzeń higienicznych — sanitarnych i socjalnych oraz ustalić potrzeby najpilniejsze, których zaspokojenie powinno nastąpić w najbliższym planie 5-letnim.

Zgodnie z tegoroczną uchwałą RM i zarządzeniem przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki

Dokończenie na str. 2

Konferencja partyjna w Łodzi rozpoczęła obrady

Wśród uczestników przewodniczący
Rady Państwa M. Sychalski

Przy udziale 335 delegatów wybranych na powiatowych i miejskich konferencjach partyjnych Ziemi Łódzkiej we wtorek popołudniu rozpoczęła się w Łodzi, ostatnia w kraju przedzjazdowa wojewódzka konferencja PZPR. Dokona ona podsumowania osiągnięć wojewódzkiej organizacji partyjnej w okresie międzyzjazdowym, oceni dyskusję nad tezami oraz wybierze 67-miu delegatów na V Zjazd partii.

Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Sychalski, członkowie KC: wicepremier Zenon Nowak, przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR Adam Doliński i Eugeniusz Stawiński. W konferencji uczestniczą również: zastępca kierownika Biura Prasy KC PZPR Wiesław Bek, przewodniczący ZG SDP, naczelny redaktor „Trybuny Ludu” Stanisław Mojkowski, przewodniczący ZG Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych Feliks Pałaniak, zastępca przewodniczącego Komitetu do spraw Radia i Telewizji Edward Adamiak i naczelny redaktor „Po-

lityki” Mieczysław F. Rakowski.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KW PZPR Stefan Jędrzejczak. Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Znalazły w niej odbicie problemy gospodarcze i społeczne Ziemi Łódzkiej, zagadnienia wychowania obywatelskiego młodzieży, podnoszenia świadomości politycznej społeczeństwa oraz sprawy ulepszenia form i metod pracy partyjnej. PAP

Polscy parlamentarzyści zakończyli podróż po Bułgarii

We wtorek wieczorem przebywająca w Bułgarii delegacja polskiego Sejmu z marszałkiem Cz. Wycechem na czele powróciła do Sofii z podróży do kilku okręgów Bułgarii, gdzie zapoznała się z rozwojem przemysłu, rolnictwa, kultury. (PAP)

Delegacja Związku Narodu Fińskiego przybyła do Polski

Na zaproszenie sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przybyła do Polski delegacja Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego. Delegacji przewodniczył członek kierownictwa DZNF Erkki Rautee.

Członkowie delegacji pragną zapoznać się z działalnością komitetów FJN w Polsce i w związku z tym odbyli rozmowę w sekretariacie OK FJN oraz Prezydium Stołecznego Komitetu Frontu. W programie pobytu delegacji przewidziany jest wyjazd do województwa katowickiego i poznańskiego, gdzie delegacja odbędzie szereg rozmów i spotkań z działaczami FJN. PAP

W Wietnamie Pół

Tysiące ofiar amerykańskich środków toksycznych

Poniedziałek był dniem wzmożonych działań partyzanckich na terenie Wietnamu Południowego oraz silnych bombardowań terytorium DRW.

Partyzanci południowowietnamscy ostrzelali centrum administracyjne prowincji An Xuyen w południowej części delty Mekongu. Zabity został jeden żołnierz południowowietnamski. W Sajgonie obrzucono granatami merostwo drugiego okręgu stołecznego. Na południe od Da Nang w pobliżu Tam Ky rozegrała się krótka walka między jednostkami narodowowietnamskimi i oddziałami piechoty południowowietnamskiej.

Agencja „Wyzwolenie” informuje o skutkach użycia przez wojska amerykańskie toksycznych środków chemicznych w dystrykcie Nha Be w prowincji Gia Dinh w Wietnamie Południowym. Użycie tych środków spowodowało wiele ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej. Niekompletne dane wykazują, że w 6 miejscowościach zginęło od środków toksycznych tysiące osób zwłaszcza dzieci i starców. Środki te zniszczyły też 2/3 ryżowisk w tym rejonie. (PAP)

Plenum CRZZ oceniło realizację ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy

We wtorek odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego VIII posiedzenie plenarne CRZZ.

Plenum dokonało oceny dotychczasowej realizacji ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy, a także uchwał Rady Ministrów i CRZZ w sprawie

bie bhp oraz poprawy jakości odzieży ochronnej i roboczej. W obradach uczestniczyli: wicepremier Piotr Jaroszewicz oraz kierownicy resortów i urzędów centralnych. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele rad zakładowych przedsiębiorstw legitymujących się najlepszymi osiągnięciami w dziedzinie bhp.

Referat sprawozdawczy oceniający postępy ostatnich lat w poprawie warunków pracy załóg oraz określający najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie wygłosił główny inspektor pracy — Henryk Kowalski.

W budżecie państwa — powiedział H. Kowalski — corocznie przeznaczana jest na poprawę warunków pracy coraz większa suma. Tylko w ostatnich 4 latach nakłady na bhp wzrosły o ok. 70 proc., osiągnęły w r. ub. kwotę ponad 13,6 mld zł. Istnieją jednak wyraźne jeszcze dysproporcje między dużym postępem i dorobkiem w zakresie ustawodawstwa pracy oraz nakładami finansowymi, a stanem bhp w wielu zakładach pracy.

Rada Ministrów z udziałem kierownictwa CRZZ, Głównego Inspektoratu Pracy i zainteresowanych resortów rozpatrzyła i oceniła w marcu br. stan bhp w kraju, oraz podjęła uchwałę zobowiązującą resorty do podjęcia niezwłocznych poczynań zapewniających pełną realizację ustawy o bhp, a zwłaszcza do koncentracji sił i środków w tych branżach, zakładach i wydziałach, w których złe warunki pracy powodują szczególnie nasilone wypadki przy pracy i zagrożenia zawodowe.

Jednakże niektóre resorty i zjednoczenia przysuwają terminy wykonania wyznaczonych im zadań. Stąd wiele krytycznych uwag i postulatów w tym zakresie zgłaszanych przez załogi w toku dyskusji przedzjazdowej.

Spośród spraw ocenianych krytycznie przez załogi na czoło wysuwa się zaopatrzenie w odzież ochronną i roboczą oraz w sprzęt ochrony osobistej.

W br. z inicjatywy CRZZ została podjęta uchwała RM w sprawie usprawnienia produkcji, poprawy jakości zasad gospodarowania odzieżą ochronną i roboczą oraz sprzętem ochrony osobistej. Zobowiązała ona m. in. resorty, którym podlegają zakłady produkujące tkaniny i materiały oraz odzież i sprzęt, do opracowania w terminie do 30 września br. wniosków zmierzających do poprawy jakości produkowanych materiałów i odzieży. Według naszej oceny — powiedział H. Kowalski — resorty nie podjęły skoncentrowanego wysiłku w realizacji postanowień uchwały.

Omawiając możliwości poprawy sytuacji w tej dziedzinie, H. Kowalski zwrócił uwagę, że już obecnie zakłady pracy powinny zaostrzyć kontrolę składania zamówień na odzież roboczą i ochronną oraz sprzęt ochrony osobistej, dokonywać wnikliwej oceny jakości dostarczanych im artykułów.

W każdym zakładzie, jednocześnie i w resortach należy sporządzić, z udziałem odpowiednich instancji i ogniw związkowych, bilans potrzeb w dziedzinie urządzeń higienicznych — sanitarnych i socjalnych oraz ustalić potrzeby najpilniejsze, których zaspokojenie powinno nastąpić w najbliższym planie 5-letnim.

Zgodnie z tegoroczną uchwałą RM i zarządzeniem przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki

Dokończenie na str. 2

Jutro poznańska dzielnica Wilda Program Jedności Działania

... to tytuł naszego cyklu publikacji poświęconych realizacji programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych, konfrontując programy wyborcze z rzeczywistością, ukazujemy do robotek poszczególnych powiatów i miast wydzielonych w Wielkopolsce oraz dzielnic Poznania.

Jutro całą stroną poświęcimy omówieniu realizacji programu wyborczego dzielnicy Wilda w Poznaniu.

Skazanie oprawców hitlerowskich

W Hagen w NRF zakończył się trwający od 14 miesięcy proces przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym, którzy w okrutny, wyrażony sposób uśmiercali więźniów obozu koncentracyjnego w Gusen — filii obozu śmierci w Mauthausen.

Oskarżeni w tym procesie, 51-letni Heinz Jentsch z Berlina, 48-letni Helmut Kluge z Flensburga, 52-letni Alfons Gross z Iserlohn i 60-letni Wilhelm Stiegele z Pforzheim stanowią zgrana szajkę oprawców, którzy wymyślili szczególne tortury.

W czasie przewodu sądowego nie ustalono całego rozmiaru zbrodni. Oskarżonym udowodniono jedynie pojedyncze morderstwa. Sąd skazał Jentscha na dożywotnie więzienie, Klugego na 8 lat i Grossa na 6 lat więzienia. Stiegele został uniewinniony.

Obróńcy oskarżonych zapowiedzieli apelację. (PAP)

Zniesienie wiz między NRF a Jugosławią

Na mocy wzajemnego porozumienia NRF i Jugosławia postanowiły zniesić wizy wjazdowe w ruchu turystycznym między obydwojema krajami.

Jugosławia jest pierwszym krajem socjalistycznym, z którym NRF zawarła takie porozumienie. (PAP)

czego z nierytmiczności — planowe zadania w zakresie handlu zagranicznego powinny być wykonane w br. z nadwyżką. Przyrost obrotów w sto-

Dokończenie na str. 2

29 bm. odbyła się w KC PZPR na rada aktywów partyjno-gospodarczego poświęcona dalszemu rozwojowi handlu zagranicznego. Na zdjęciu: przemawia B. Jaszczyk. Z lewej — J. Cyrankiewicz, z prawej — S. Jędrzejowski. CAF—Telefoto—Czarnogórski



Płk Bieriegowej skrupulatnie realizuje program badań naukowych

Czwarty dzień lotu statku „Sojuz-3”

We wtorek o godzinie 10.11 czasu moskiewskiego statek kosmiczny „Sojuz-3” zakończył 48 okążenie wokół Ziemi. W tym momencie zakończyła się 3 doba pobytu w Kosmosie bohatera Związku Radzieckiego płk. Georgija Bieriegoweja.

Lotnik-kosmonauta zrealizował w tym czasie obszerny program eksperymentów naukowych i technicznych, wielokrotnie orientował statek w przestrzeni za pomocą licznych przyrządów pokładowych, a także manewrował statkiem przy pomocy ręcznego sterowania, względnie wykorzystując urządzenia automatyczne zainstalowane na pokładzie. W ciągu całego lotu lotnik-kosmonauta ściśle realizował założony z góry porządek dnia.

Analiza danych medycznych i biologicznych świadczy, iż kosmonauta zachowuje pełną aktywność i zdolność do pracy oraz szybko

przystosowuje się do warunków lotu kosmicznego. W momencie wprowadzenia statku „Sojuz-3” na orbitę częstota pulsu kosmonauty wynosiła 102—113 uderzeń na minutę, podczas pierwszych okążenie obniżyła się do 75 uderzeń, pod koniec pierwszej doby i później nie przekraczała 65 uderzeń, a podczas snu 52 uderzenia na minutę. Również częstota oddechu pilota-kosmonauty stabilizowała się w analogiczny sposób.

Wszystkie urządzenia zapewniające kosmonautę odpowiednie warunki funkcjonują normalnie: temperatura w kabine statku waha się od 17—21 stopni Celsjusza, ciśnienie wynosi ok. 800 mm sł. rtęci.

W okresie lotu obserwatoria astrofizyczne i stacje geofizyczne zarejestrowały wzrost aktywności słonecznej. Jednakże poziom radiacji słonecznej mierzonej w pomieszczeniach statku „Sojuz-3” nie przekracza przewidzianego poziomu i nie stanowi zagrożenia dla kosmonauty. Samopoczucie Bieriegoweja jest dobre. Realizuje on nadal nakreślony program badań, utrzymując z Ziemi stałą łączność radiową. (PAP)

Zbrodniczy akt władz Indonezji

Jak donosi Agencja Antara, we wtorek o świcie wykonano wyrok śmierci na członkach Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Indonezji, Njono i Sudismanie, a także na przywódcy organizacji KP Indonezji w Djokjakarcie, Wiromartono.

Zostali oni skazani na karę śmierci w związku z wyrażeniami z 30 września 1965 roku.

Prezydent Suharto odrzucił poprzednio ich prośbę o ułaskawienie. (PAP)

McCarthy popiera Humphrey'a

Senator Eugene McCarthy dołącznie na tydzień przed dniem wyborów prezydenckich ogłosił w Waszyngtonie oświadczenie, w którym stwierdza, że będzie głosował na Huberta Humphrey'a jako demokratycznego kandydata na stanowisko prezydenta. Równocześnie jednak McCarthy stwierdza, że opinia Humphrey'a w sprawie kluczowych zagadnień nie jest taka, jaką — jego zdaniem — powinna być.

Oświadczenie McCarthy'ego zostało powitane z radością w obozie Humphrey'a jako mogące zwiększyć jego szanse wyborcze. Jednakże wśród komentatorów prasowych słychać wątpliwości, czy krok McCarthy'ego podjęty w ostatniej fazie kampanii wyborczej wywrze jakiś poważniejszy wpływ na ilość głosów, które padną na Humphrey'a. Istnieje bowiem pogląd, że ogromna część wyborców już powzięła decyzję na kogo będzie głosować i że te decyzji nie zmienią późniejsze i obwarowane zastrzeżeniami oświadczenie McCarthy'ego. (PAP)

Dymisia rządu luksemburskiego

We wtorek rząd luksemburski podał się do dymisji. Powodem kryzysu są problemy społeczne — żądania podwyżki płac urzędników i pracowników sektora prywatnego, które rząd nie jest w stanie zaspokoić. (PAP)

Manifestacja młodzieży Moskwy

Uroczysta manifestacja w związku z 50-leciem Komsomolu odbyła się we wtorek na Placu Czerwonym w Moskwie. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy dziewcząt i chłopców — przedstawiciele liczącej 23 mln. radzieckiej organizacji młodzieżowej.

Z trybuny Mauzoleum Lenina do manifestantów przemówił Wiktor Griszyn, zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR i pierwszy sekretarz Miejskiego Komitetu partii oraz przedstawiciele najwyższych władz komsomolskich.

Manifestacja moskiewska była ostatnim punktem programu obchodów jubileuszowych 50-lecia Komsomolu. (PAP)

W Bratysławie uroczyste obchody 50-lecia niepodległości Czechosłowacji

Kontrowersyjne głosy prasy CSRS na temat poniedziałkowych wystąpień młodzieży w Pradze

29 października uroczystości z okazji 50-lecia proklamacji Czechosłowackiej Republiki przeniosły się do Bratysławy. Przybyłych na bratysławski dworzec główny przedstawicieli najwyższych władz CSRS: prezydenta L. Svobodu, pierwszego sekretarza KC KPCz A. Dubeckę, przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego J. Smrkovskiego oraz premiera O. Czernika, jak również innych przedstawicieli federalnych władz CSRS powitali: I sekretarz KC KPS Gustav Husak, przewodniczący Słowackiej Rady Narodowej O. Klokocz i inni członkowie działacze polityczni Słowacji.

O godz. 17 prezydent CSRS L. Svoboda podejmował w budynku Słowackiej Rady Narodowej delegację słowackich instancji partyjnych, delegację władz państwowych, organizacji społecznych, związków twórczych, administracji terenowej, wielkich zakładów pracy oraz rolników.

Jak wczoraj donosiliśmy, w czasie uroczystości praskich na ulicach tego miasta doszło do politycznych demonstracji kilkusetosobowych grup młodzieży, które niekiedy urastały do rozmiarów parutysięcznych tłumów. Grupy te wznosiły hasła antyradyckie oraz hasła protestujące przeciwko niektórym krokom podjętym przez władze CSRS w celu normalizacji życia politycznego i społecznego. Prasa wotowa, a więc z dnia 29 bm., a zwłaszcza dzienniki „Svobodne Slovo” i „Mlada Fronta”, w swych sprawozdaniach o przebiegu uroczystości starały się wyraźnie zbagatelizować te naruszenia porządku publicznego.

Tak więc na przykład „Svobodne Slovo” pisze, iż „nigdzie nie doszło do naruszenia porządku publicznego”, że młodzież była powolna namowom tudzież perswazjom przedstawicieli organów bezpieczeństwa publicznego, a komunikacja miejska nie została nigdzie zakłócona. Dziennik „Mlada Fronta” poświęca nieco więcej uwagi w tej sprawie, mówiąc o pochodzie uformowanym przez młodych chłopów, którzy nieśli czechosłowackie flagi państwowe i usiłowali przedostać się na podwórze zamkowy Hradczan.

Oczywiście, te oświadczenia wydarzeń z 28 bm. mają na celu wpłynąć uspokajająco i nie uwy-

Z Bliskiego Wschodu

Izraelskie akcje przeciwko Libanowi

Jak informuje agencja TASS, w poniedziałek wieczorem wojska izraelskie znowu ostrzelały przygraniczne rejon Libanu, w rejonie wsi Honin i Malkija. Informacje o tym incydencie przekazano w komunikacie Ministerstwa Obrony Libanu.

W komunikacie stwierdzono, że ostrzał izraelskich wojsk libańskiego terytorium trwał 30 min. Po stronie libańskiej nie zanotowano strat.

Komunikat Ministerstwa Obrony Libanu stwierdza ponadto, że informacje o incydencie, spowodowanym przez Izrael, przekazano obserwatorom mieszkającym w rejonie libańskiej granicy. Ponadto delegacja Libanu przy ONZ otrzymała po leczenie zwrócenia się ze skargą na Izrael w związku z kontynuowaniem przez ten kraj agresywnych akcji przeciwko Libanowi.

Z Ammanu nadechodzą informacje, że sytuacja na linii przerwania ognia między Izraelem a Jordanią jest nadal napięta. Każdego dnia rzeźniczką armii jordańskiej informuje o nowych prowokacjach izraelskiej armii naruszającej tę linię. We wtorek rzeźniczka wojskowa zakomunikowała, że do wymiany ognia doszło w godzinach rannych w dołku rzeki Jordan. Incydent zbrojny został spowodowany przez wojska izraelskie, które ostrzeliwały pozycje jordańskie przy pomocy karabinów maszynowych. Po stronie jordańskiej nie zanotowano strat w ludziach.

Incydenty zbrojne nieustannie prowokowane przez Izrael na linii przerwania ognia coraz bardziej niepokoją koła rządzące Francji. Minister spraw zagranicznych tego kraju Michel Debre w rozmowie z dyplomatą izraelskim dał do zrozumienia przedstawicielom Tel Awiwu, że „igrząc z ogniem ponieważ strefa Bliskiego Wschodu stała się bezką prochu”.

PAP

Węzłowe problemy rozwoju handlu zagranicznego

Dokończenie ze str. 1

sunku do wykonania w ub. r. powinien wynosić ponad 8 proc. (w planie — 4,4 proc.).

W stosunkach z krajami socjalistycznymi spodziewać się można przekroczenia zadań w dziedzinie eksportu maszyn i urządzeń. Dotyczy to przede wszystkim dostaw do ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, a także Bułgarii i NRD. Jeśli chodzi o dostawy maszyn i urządzeń do krajów kapitalistycznych, to — mimo pewnych osiągnięć — wykonanie zadań planowych jest zagrożone chociaż przrysto tego eksportu przekracza obecnie 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Równocześnie większe są od planowanych (o ponad 20 proc.) rozmiary importu maszyn i urządzeń z państw zachodnich. Wynika to z dodatkowych zakupów inwestycyjnych, dokonywanych zgodnie z uchwałami rządu.

Mniej niż zakładano dostawy dóbr inwestycyjnych do krajów kapitalistycznych, a równocześnie większe zakupy w tych krajach — powodują zubożenie bilansu płatniczego. Są one dodatkiem do zwiększenia przez niekorzystne kształtowanie się dla nas cen na rynkach krajów kapitalistycznych. Spadki cen dotyczą przede wszystkim wyrobów hutniczych i artykułów rolnospożywczych. Jeszcze raz wskazuje to na niebezpieczeństwo związane z obecną strukturą towarową naszego eksportu do krajów kapitalistycznych, w których podstawową część stanowią nadal artykuły polegające znacznym wahaniem cenowym. Wspominamy niekorzystny układ cen zmusza nas do przeznaczania na eksport dodatko-

wych ilości towarów.

Pod względem wysokości obrotów — oświadczył dalej minister handlu zagranicznego — rok obecny powinien stworzyć dogodną sytuację wyjściową dla realizacji zadań ostatnich 2 lat obecnego planu 5-letniego. Jednakże z punktu widzenia struktury towarowej obrotów, sytuacja może być gorsza niż to przewidywaliśmy uprzednio.

Min. Trampczyński omówił dalej szczegóły związane z konstrukcją przyszłorocznego planu, zwracając przede wszystkim uwagę na występujące napięcia i trudności w zbilansowaniu obrotów. Wskazał on przy tym na konieczność kontynuowania intensywnych wysiłków zmierzających do zapewnienia zgodności z tymi na V Zjazd — tempa wzrostu eksportu maszyn i urządzeń do krajów kapitalistycznych. Na tym odcinku nie wszystko co mógł uczynić handel i przemysł zostało już zrobione. Zasadniczą sprawą jest dokonanie uzgodnienia w bliskim terminie między handlem zagranicznym i przemysłem asortymentu maszyn, które mają być oferowane odbiorcom zagranicznym. Przeciagające się prace w tym zakresie były i w ubiegłych latach wyraźnym hamulec eksportu. W tej sytuacji tym większe znaczenia nabiera zagadnienie podpisywania wieloletnich umów między centralami handlowymi a zakładami specjalizującymi się w eksporcie.

Krajowi odbiorcy towarów zagranicznych muszą w pełni zdawać sobie sprawę z tego, że dalsze zwiększanie importu będzie mogło następować tylko pod warunkiem wskazania do datkowych rezerw eksportowych. Zwiększenie masy towarowej na eksport powinno następować przede wszystkim w wyniku wzrostu produkcji przedsiębiorstw specjalizujących się w eksporcie. Jak najszybciej trzeba zatem doprowadzić do uruchomienia wszystkich środków i przywilejów przyznanych tym przedsiębiorstwom.

Podsumowania dyskusji, w której poruszono najistotniejsze problemy handlu zagranicznego, dokonał Stefan Jędrzychowski, stwierdzając, że wprawdzie dynamika obrotów naszego handlu zagranicznego, zwłaszcza w ostatnich latach, była zadowalająca, to jednak miejsce, jakie zajmuje nasz kraj w handlu światowym, nie odpowiada naszej pozycji w produkcji przemysłowej świata i wielkości dochodu narodowego. Także pod względem poziomu obrotów na jednego mieszkańca wyprzedza nas szereg krajów, nawet gospodarczo mniej rozwiniętych, ale o strukturze gospodarczej bardziej nastawionej na eksport i import.

Wskazuje to na istniejące w naszej gospodarce potencjalne rezerwy i możliwości wzrostu obrotów handlu zagranicznego w tempie znacznie szybszym niż tempo wzrostu dochodu narodowego.

Zgodnie z uchwałą XI Plenum KC PZPR sytuacja ulega zmianie. W stadium końcowym znajduje się opracowanie projektu uchwały Rady Ministrów w sprawie programu rozwoju branż przemysłowych, specjalizujących się w eksporcie w latach 1969—75. Projekt ten typuje 20 branż w 7 resortach. Na te branże mają być skoncentrowane wysiłki organizacyjne, nakłady inwestycyjne i prace naukowo-badawcze. Przewiduje się, że łączna wartość eksportu branż specjalizujących się w realizacji zamówień z granicznych wzrośnie w 1970 roku o 30 proc. w porównaniu z r. b., a w 1975 r. — o ok. 85 proc. w porównaniu z 1970 r.

Równoległe z realizacją tak nakreślonego programu naszej wewnętrznej, niejako autonomicznej specjalizacji eksportowej powinny postępować prace i uzgodnienia specjalizacyjne z naszymi partnerami w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Dotychczasowe wyniki na tym odcinku nie są jeszcze zadowalające.

PAP

Początek wielkiej rozbudowy poznańskiej WSR

W ciągu najbliższych ośmiu lat poznańska Wyższa Szkoła Rolnicza zyska szereg nowych obiektów naukowo-dydaktycznych, dzięki którym radykalnie zmienią się warunki prowadzenia prac badawczych i kształcenia kadr w tej tak silnie związanej z gospodarką kraju i Wielkopolską uczelni. Wczoraj odbyła się symboliczna uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod Collegium Maximum — pierwszy z serii zaplanowanych gmachów.

Ojczyźnie i partii

Dokończenie ze str. 1

dział 61 000 osób, ofiarowali ze swego wolnego czasu blisko 200 000 godzin.

Wiceprzewodniczący ZW ZMS E. Bruch, omawiając różne formy działalności Związku przed V Zjazdem KPZR, wymienił obok sztafety czynów rozmowy z niezorganizowanymi oraz współpracę ze Związkami Zawodowymi w zakresie adaptacji młodych pracowników i podnoszenia ich kwalifikacji.

Z uznaniem mówił o poczynaniach wielkopolskiej organizacji ZMS sekretarz KW PZPR Jerzy Gawrysiak. Ci działacze Związku, których wkład oceniono najwyżej, udekorowani zostali srebrnymi i brązowymi odznaczeniami im. Janka Krasickiego. (wb)

Plenum CRZZ

Dokończenie ze str. 1

ministrowie powinni spowodować, aby podległe im instytucje naukowe podejmowały w niezbędnym zakresie tematy bhp. Pełne wprowadzenie w życie tych postanowień jest sprawą niezmierznie pilną.

W ostatnich latach coraz więcej rad zakładowych, samorządów robotniczych i kierownictw zakładów rozwija różnorodne formy działania zmierzające do poprawy ochrony pracy, wykorzystując nowe możliwości, jakie daje im ustawa o bhp.

Równocześnie niepokój budzą do dziś jeszcze zaniedbania w dziedzinie bhp w wielu zakładach, w których nie rozumie się należycie ograniczonego związku produkcji z bezpieczeństwem pracy.

W wielu zakładach zaniedbania mogą i powinny być rozstrzygane własnymi siłami i środkami równoległe z działalnością gospodarczą — produkcyjną — bez absorbowania władz centralnych. Tu właśnie tkwią jeszcze ogromne możliwości i niewykorzystane rezerwy.

Plenum podjęło uchwałę, która zobowiązuje głównego inspektora pracy CRZZ do opracowania wspólnie z zainteresowanymi ministrami i przewodniczącym Komitetu Pracy i Płac w terminie do 15 grudnia br. — konkretnych wniosków dotyczących poprawy jakości i dostosowania do potrzeb załóg produkcji odzieży ochronnej, roboczej i sprzętu ochrony osobistej, a także urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

W drugim punkcie obrad plenum omawiano sprawy organizacyjne. Plenum przychyliło się do wniosku Piotra Gajewskiego o zwolnienie go z pełnienia obowiązków wiceprzewodniczącego CRZZ. P. Gajewski pozostaje w składzie Prezydium CRZZ. Wiceprzewodniczącym CRZZ wybrano przewodniczącego WKZZ w Katowicach — Romana Stachonia.

W skład CRZZ przyjęto przewodniczącą ZG Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — Barbarę Naterską oraz przewodniczącą ZG Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców — Matysza Berezickiego.

Plenum wybrało Jana Kręcielewskiego przewodniczącym Krajowej Rady Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki oraz powołało go na zastępcę członka Komitetu Wykonawczego CRZZ. PAP

Odnaczenia dla działaczy LOK

W sali Klubu Garnizonowego w Poznaniu obradowało wczoraj IV Plenum Zarządu Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju. Obradom przewodniczył prezes ZW Stanisław Cozaś, referat podsumowujący wkład Ligi w umocnienie więzi społeczeństwa z Ludowym Wojskiem Polskim wygłosił wiceprezes ZW LOK szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego gen. bryg. Andrzej Porajski.

Kreśląc drogę rozwojową LOK, wskazał on m. in. na wysoką rangę ideowo-wychowawczą tej organizacji oraz rolę jaką ona spełnia w krzewieniu postaw patriotycznych, zwłaszcza młodego pokolenia. Oddanie sprawie socjalizmu i obronności kraju członków LOK potwierdzają ich czynny przedziałowe, które wypełnili na sumę blisko 5 milionów zł.

W związku z jubileuszem LWP najlepsi aktywiści LOK otrzymali wczoraj odznaczenia. Wyróżniono jeden Złoty Medal „Sily Zbrojne w Służbie Ojczyźnie”, 10 Brązowych Medali „Za zasługi dla Obronności Kraju”, oraz 22 Złote Odznaki Zasłużonych Działaczy LOK.

Ponadto uczestnicy Plenum wystosowali list do I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, wyrażając w imieniu swoim i całej organizacji solidarność i poparcie dla linii partii. (tj)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Michał Łuczak.

Prowokacyjne zamierzenia

Wybory nowego prezydenta NRF mają się odbyć w Berlinie zachodnim

Rzecznicy obradujących od poniedziałku w Berlinie zachodnim frakcji parlamentarnych CDU/CSU, SPD i FDP oświadczali, że partie te są całkowicie jednomyślne co do tego, że wybory nowego prezydenta NRF mają się odbyć w Berlinie zachodnim.

Rzecznik frakcji CDU/CSU Will Ranser stwierdził, że nie ma żadnych informacji o możliwości wyboru innego miejsca niż Berlin zachodni na odbycie „zgromadzenia federalnego”, mającego dokonać elekcji nowego prezydenta (prawdopodobnie w połowie lutego 1969). Dodał on, że „w ogóle nie może być wylądować sobie fakt, iż nagle sprawa ta podlega kontrowersyjnym dyskusjom”.

Oświadczenia o podobnej treści złożyli również m. in. rzecznik frakcji SPD, Heinz Frehsee, burmistrz Berlina zachodniego Klaus Schuetz oraz minister spraw wewnętrznych NRF Benda.

Przewodniczącą frakcji CDU/CSU Barzel zdementowała prawdziwość informacji prasowych z ubiegłego tygodnia, według których istnieje możliwość wystąpienia przez CDU/CSU wspólnej z SPD kandydatury nowego prezydenta. Oświadczył on, iż CDU/CSU zgłosi kandydaturę własną.

Kiesinger pośrednikiem w przetargach amerykańsko-hispańskich

Stany Zjednoczone zwróciły się do kanclerza NRF Kiesingera z prośbą o pośrednictwo u generała Franco w sprawie amerykańskich baz wojskowych w Hiszpanii. Wia-domość taką podał madrycki korespondent „New York Timesa” po wylądowaniu na dobre poinformowane koła dyplomatyczne.

Prowadzone od dłuższego czasu amerykańsko — hispańskie przetargi o warunki, na jakich miałyby być przedłużona umowa w sprawie baz wojskowych na terenie Hiszpanii, nie dały dotychczas rezultatu, ponieważ Madryt stawia zbyt wygórowane, zdaniem Waszyngtonu warunki.

Kiesinger miałby podczas swej obecnej wizyty w Hiszpanii zabiegać w imieniu Stanów Zjednoczonych o obniżenie przez Madryt kwot dzierżawnych.

Korespondent „New York Timesa” wskazuje również, że nacisk, z jakim koła hispańskie podkreślają „czysto protokolarny” charakter wizyty Kiesingera w Madrycie, wywołany jest obawą przed „negatywnymi reperkusjami politycznymi” tej wizyty. (PAP)

Siedmiu obywateli NRD skazanych za działalność antypaństwową

Jak informuje agencja ADN, siedmiu obywateli NRD zostało skazanych przez berliński sąd miejski na kary pozbawienia wolności za kampanie antypaństwową. W dwóch procesach, które zakończyły się w poniedziałek, Rosita Hunzinger została skazana na dwa lata i trzy miesiące więzienia. Sandra Weigel na dwa lata, Thomas Brasch na dwa lata i trzy miesiące więzienia, Erika-Dorothea Berthold na rok i dziesięć miesięcy, Frank Havemann na rok i sześć miesięcy oraz Hans-Juergen Uzko-reit na rok i trzy miesiące więzienia. 16-letniego Floriana Havemanna skazano na pobyt w domu poprawczym.

Przewód sądowy dowiódł, że oskarżeni zamierzali podburzyć obywateli NRD przeciwko socjalistycznemu ustroju społecznemu i przeciwko polityce rządu. Oskarżeni przyznali się, że wydawali i kolportowali ulotki i że malowali wrogie hasła na ścianach gmachów. Przedstawiciele prokuratury wskazywali w swych wystąpieniach, że działalność oskarżonych była na tyle agresywną i odwetowym siłom imperializmu zachodniomociekiego. Oskarżeni dopuścili się czynów karalnych pod bezpośrednim wpływem zachodniomociekich central propagandowych, radia i telewizji. (PAP)

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

koledze

Marianowi Horli

z ŁAGIEW

z powodu zgonu

OJCA

przekazują

PREZYDIUM I PRACOWNICY

Wojewódzkiego Komitetu

Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Na linii Chodzież — Ujście

Ziemię chodzieską zwykło nazywać się Szwajcarią Wielkopolską. I na tę nazwę chyba w pełni zasłużyła. Pagórkowate tereny pokryte lasem, liczne jeziora, czynią ten powiat atrakcją turystów. W ostatnich latach wiele uczyniono, by zabezpieczyć miły pobyt przybywającym wyciecznikom. W Chodzieży powstał hotel turystyczny, obok niego osiedle campingowe. Zbudowano duży camping w Margoninie nad jeziorem.

Na ostatniej konferencji powiatowej przed V Zjazdem PZPR mówiono również między innymi o wykorzystaniu tych walorów turystycznych.

Ale nie turystyka decyduje o stałym i szybkim rozwoju powiatu — o powierzchni 887 km² i 47 000 mieszkańców. Można chyba zaryzykować twierdzenie, że momentem decydującym o losach tego zasadniczo rolniczego powiatu decyduje przemysł, a zwłaszcza 2 zakłady: Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu w Chodzieży oraz Huta Szkła w Ujściu. One to, zatrudniając około 3 000 osób, decydują o rozwoju życia gospodarczego i społecznego, o rozwoju kulturalnym jak również o poziomie życia ludności. Naturalnie nie chcemy przez to powiedzieć, że rolnictwo nie jest ważne. W ostatnich latach osiągnięto wyraźne postępy: 21 kwintalów z hektara 4 zbóż, 196 kwintalów ziemniaków i 296 kwintalów buraków cukrowych. Zbiory z łąk osiągnęły 60 kwintali siana z hektara. Wzrosło pogłowie bydła i trzody chlewnej.

Ale wróćmy do przemysłu. W latach 1964—1967 nastąpił wzrost produkcji o 50 procent. Osiągnięto to głównie dzięki oddaniu do eksploatacji trzeciego zakładu porcelany w Chodzieży, którego docelowa produkcja osiągnie roczną wartość 87 mln. złotych. Niebagatelną też kwotę pochłonęły inwestycje — 391 milionów.

Na powiatowej konferencji przedjazdowej PZPR w Chodzieży wiele mówiono o trzecim zakładzie porcelany. Doceniając jego znaczenie dla rozwoju gospodarki powiatu, nie skapiono słów krytycznych pod adresem wykonawców. Dużo jest bowiem jeszcze mankamentów w tym nowym zakładzie. Czym bowiem wytłumaczyć przeciekanie dachów? Czy złe działanie pieców tunelowych, wymagających już przebudowy? Stałe prowadzenie napraw w nowych przecież pomieszczeniach wymaga nakładów pieniężnych, a one z kolei odbijają się na funduszu zakładowym. I słuszny jest chyba postulat robotników by nowe obiekty oddawać do eksploatacji bez usterek a za te ostatnie żeby odpowiadały konkretne osoby.

Wiele uwag krytycznych padło na konferencji przedjazdowej na temat urządzeń socjalnych zakładu. W większych zakładach Chodzieży i w Ujściu brak podstawowych urządzeń — szatni, natrysków, dobrze zaopatrzonych bufetów, kiosków.

Ale obraz byłby skrzywiony, gdyby nie zauważyć dodatnich zmian, jakie zaszły w ostatnich latach w powiecie chodzieskim choćby w opiece zdrowotnej nad mieszkańcami. Rozbudowa i modernizacja Szpitala Powiatowego, przychodni lekarskich w Kaczorach, Budziniu, Szamocinie, Ujściu i Margoninie, planowana budowa ośrodków w Śmiełowie i Wyszyńcu służą na pewno polepszeniu opieki zdrowotnej. Powstała też 12-pokojowa duża Przychodnia Lekarska Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu. Do poprawy warunków życia przyczyniły się również 434 mieszkania oddane z różnych funduszy mieszkańcom.

Założę Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu w Chodzieży oraz Huty Szkła w Ujściu mają poważny udział w czynnie produkcyjnym podjętym przez załogi powiatu chodzieskiego dla uczczenia V Zjazdu PZPR — a wyrażające się kwotą 49 milionów złotych. Nie szczędzą również wysiłków przy czynach społecznych.

Jest jeszcze pewien istotny moment, który zasługuje na podkreślenie, szeroko mówiono o nim na konferencji przedjazdowej. Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu i Huta Szkła w Ujściu pomagają w wykonywaniu planu eksportowego naszego województwa. Huta Szkła w Ujściu jest zakładem specjalizującym się w produkcji eksportowej. Eksportuje do 12 krajów. Chodzież do 30 krajów. Świadczy to o standardzie dostarczanych produktów. To są argumenty, świadczące o gospodarności załóg, o ich trosce o rozwój zakładu, powiatu, województwa. I trudno się dziwić ambicji, że w coraz większym stopniu pragną one oddziaływać na rozwój swego regionu.

JERZY KNAPIK

IDEA JEDNOCZĄCA NARÓD

Motto: „Macież wy odwagę Lenina, żeby wszcząć dzieło nieznanne, zburzyć stare i wstąpić nowe? (...) Polscy trzeba na gwałt wielkiej idei! Niech to będzie reforma rolna, stworzenie nowych przemysłów, jakkolwiek czyn wielki, którym ludzie mogliby oddychać jak powietrzem”.

(Stefan Żeromski)

Kiedy w przełomowym momencie naszych dziejów Polska Partia Robotnicza na czele obozu demokracji obejmowała władzę w kraju, nie miała jeszcze za sobą świadomego poparcia większości narodu. Zbyt wiele było wówczas urazów i obaw przed nadchodzącym nowym, obaw podsyconych przez propagandę i terror sił, które zmuszone zostały do zejścia z areny politycznej. Lecz choć partia była wówczas w mniejszości, to miała jednak historyczną rację, bo reprezentowała rzeczywiste interesy polskiej klasy robotniczej, a zarazem interesy całego narodu. Źródłem ówczesnej i późniejszej siły partii była wielka idea, o której bezskutecznie wołał Żeromski u zarania drugiej niepodległości.

Polska Ludowa od początków swego istnienia weszła na drogę radykalnych przeobrażeń strukturalnych. Reforma rolna zlikwidowała klasę wielkich posiadaczy ziemskich i zmniejszała rozdrobnienie gospodarstw chłopskich. Odpiły nadwyżek ludnościowych na odzyskane ziemie zachodnie i północne, a później do szybkiego rozwijającego się przemysłu, stał się kontynuacją dzieła reformy rolnej i przyniósł pełną likwidację bezrobocia na wsi. Nacjonalizacja wielkich i średnich przedsiębiorstw zmieniła sytuację robotnika. Z wyzutek z praw proletariatu stał się on współgospodarzem swojej fabryki. Burzliwy rozwój przemysłu ściągnął do miast setki tysięcy nowych robotników, którzy wspólnie ze „stara” klasą robotniczą i przy jej pomocy, uczyli się abecadła techniki.

Idąc po tej socjalistycznej drodze, kraj nasz przeżył ogromny, historyczny szlak. Przede wszystkim odrobiliśmy dawne zacofanie ekonomiczne i kulturalne. Wspólnym wysiłkiem mieszkańców miast i wsi stworzyliśmy silną, socjalistyczną gospodarkę, stawiającą Polskę w szeregu wysoko rozwiniętych krajów świata.

Jedną z najłatwiej dostrzegalnych dla każdego różnic między okresem przedwojennym a dniem dzisiejszym, jest struktura zawodowa ludności. Według spisu z roku 1931, było w Polsce 4 217 000 robotników, z czego poza rolnictwem zatrudnionych było 2 749 000. Obecnie w działach pozarolniczych gospodarki społecznie pracuje około 10 mln. ludzi. Tylko w ostatnich 4 latach szeregi klasy robotniczej wzrosły o 800 tysięcy, przy stałym i szybkim podnoszeniu stopnia wykształcenia i poziomu kwalifikacji. Ponad milion osób ukończyło w tym czasie

szkoły zawodowe lub szkoły przysposobienia rolniczego, przybyło nam 140 000 fachowców z dyplomami ukończenia szkół wyższych i ponad milion z wykształceniem średnim. Obecnie 2/3 ludności naszego kraju utrzymuje się z pracy poza rolnictwem, zaś około 30 procent zatrudnionych jest w przemyśle.

Nie spotykana dawniej ruchliwość demograficzna, wzajemne przenikanie różnych warstw ludności, stały się ważnym elementem powstawania więzi między klasami i grupami społecznymi. Procesy te sprzyjają zacieraniu się tradycyjnych różnic między miastem a wsią, między robotnikami i chłopami oraz między pracownikami fizycznymi i umysłowymi. Współczesna klasa robotnicza ma silne powiązania z wsią, ludnością wiejską i z inteligencją, zasilaną przez robotników i chłopskie dzieci z dyplomami szkół średnich i uczelni.

Na tle tych przemian społeczno-ekonomicznych pogłębiają się procesy dojrzewania socjalistycznej świadomości w szerokich kręgach społecznych. Wzrosła aktywność załóg i kolektywów pracowniczych, organów przedstawicielskich oraz samorządu robotniczego i chłopskiego. Wzmogło się w społeczeństwie poczucie zespolenia interesu osobistego i społecznego. Przykładów tego mamy bez liku na każdym kroku.

Oto po trudach dnia robocze

go, miast się przed telewizorem czy posłuchać radia, wychodzą ludzie do pracy przy naprawie dróg, budowie kanałów, chodników, sadzeniu drzew w parkach. Inni biorą udział w działalności różnych komisji rad narodowych, w zespołach kontrolujących działalność handlu, punktów skupienia produktów rolnych itp. Racjonalizatorzy obmyślają co można by ulepszyć i usprawnić w pracy maszyn i ludzi. Jeśli dzieje się komuś krzywda, oby walecie dopominają się swych praw w pismach do instancji partyjnych i związkowych, do prasy i radia. Któż policzy wnioski i postulaty, zgłaszane na zebraniach załóg pracowniczych, zgromadzeniach wiejskich? Wnioski te poparte są zazwyczaj gotowością do społecznego czynu na rzecz środowiska.

Kiedy w marcu usiłowano zakłócić nasze życie i porządek społeczny, klasa robotnicza na tysiącach wieców i zgromadzeń powiedziała swoje potężne „nie”. Kiedy w bratniej Czechosłowacji wystąpiła groźba kontrrewolucji, naród nasz z pełnym zrozumieniem zapobiegł trudną decyzję wysłania tam swych synów w mundurach.

Na co dzień nie lubimy używać wielkich słów. Włodzimierz Majakowski napisał, że słowo, nawet to celniejsze, ście ra się w użyciu jak sparciały ubiór. Pozostawmy więc przy naukowym określeniu zjawisk, powstających w naszych czasach i przy naszym współudziale, a którym znawcy przedmiotu nadal miano krystalizować się nowocześnie, socjalistycznego narodu.

FELIKS BIŁOS

Śmigłowiec Mi-1 w światowej czołówce

Najpopularniejszy chyba śmigłowiec, nie tylko już w Związku Radzieckim, ale i w innych państwach Układu Warszawskiego. W Polsce produkowany jest na licencji radzieckiej jako typ SM-1. Jego zalety techniczne i ogromna gama możliwości wykorzystania — stawiają go radziecki śmigłowiec Mi-1, a także jego polską wersję w rzędzie najlepszych konstrukcji świata.

Zaprojektowany przez zespół pod kierunkiem inżyniera M. L. Miła w r. 1948 śmigłowiec ten jest stale usprawniany i modernizowany.

Mi-1 jest jednostką uniwersalną w całym tego słowa znaczeniu. Służy jako przystawiona „panna do wszystkiego” — wykonuje zadania zwiadu bojowego, przewozi załogę na miejsce inspekcji, rozwozi oficerów łącznikowych, koryguje ogień artylerii, patroluje granice kraju, służy jako sanitarka czy stacja przekątnikowa łączności, rozwozi pocztę do oddalonych jednostek wojskowych.

Mi-1 jest jednomotowcem z trójramiennym rotorem. Długość kadłuba — 12,1 m, wysokość — 3,3 m, średnica rotora — 14,35 m, średnica śmigła kierunkowego — 2,50 m. Śmigłowiec ten wyposażony jest w silnik Al-26 V o mocy eksploatacyjnej 322 KM (startowej — z dopalaczem 575 KM). Ciężar własny śmigłowca — 1,863 kg, maksymalny ciężar startowy maszyny — 2,250 kg.

Mi-1 na niewielkiej wysokości rozwija szybkość do 170 km/godz., która w miarę wznoszenia się maszyny — zmienia się. Na wys. 2 tys. m rozwija on szybkość 155 km/godz., 3 tys. m — 133 km. Przeciętna szybkość podróży śmigłowca wynosi 120—140 km/godz. Szybkość wznoszenia maszyny — 6,5 m/s; czas lotu — 3—5 godz. (PAP)

NOTATKI Z KRAJU NOMADÓW

Step wabi...

Korespondencja własna „Głosu“

Kiedy się przebywa za granicą, każdy spotkany osobnik postępujący się językiem polskim wydaje się kimś niezmiernie bliskim, wprost przyjacielem. Cóż dopiero gdy ta „zagranica” znajduje się gdzieś hen w centrum olbrzymiego azjatyckiego kontynentu, ponad 6 tysięcy kilometrów od ojczyzny! Tam znajomość ze spotkanym przypadkiem Polakiem nawiązuje się szczególnie łatwo. Bo występuje chyba prawidłowość — im dalej tym łatwiej. Myślę też, że obaj ucieszyliśmy się równie mocno z tego spotkania: zarówno pan Tadeusz Majewicz jak i ja. Bo nie tylko Polacy, ale na do-

bitkę poznaniacy. W Ulan Bator!

Tadeusz Majewicz być może już jest w kraju. Spotkaliśmy się pod koniec września, a w październiku spodziewał się być już w domu. Od maja stał na czele polskiej ekspedycji weterynaryjnej. W Mongolii był już po raz trzeci, przy czym drugi raz jako szef ekipy.

Przebywamy tu w ramach pomocy weterynaryjnej udzielanej Mongolii — opowiada p. Majewicz — w akcji zwalczania chorób zakaźnych, zwłaszcza brucellozy, nośniczyny i gruźlicy. Tym razem objęliśmy działaniem dwa ajmaki* — centralny i środkowy — gobijski. Ekipa liczyła 40 ludzi, w tym 26 lekarzy weterynarii, 12 laborantów i 2 elektryków. Pracowaliśmy w trzyosobowych zespołach, z których każdy miał swoje laboratorium. Koczowaliśmy po prostu za stadami w stepie. Mieszkaaliśmy w hotelikach somonów**, czasem w jurtach, a wreszcie także w namiotach. Pracowaliśmy w bardzo różnych strefach klimatycznych, od wysokogórskiej, 2700 metrów, do pustynnej na Gobi. Praca była ciężka, ale dająca dużo zadowolenia. Właściwie szkoda, że kontrakt się kończy i w przyszłym roku tu nie przyjadę. Wie pan, przyzwyczaiłem się już w Poznaniu myśleć na wiosnę o stepie, który zaczyna wtedy kwitnąć. A mnie zaczyna wtedy wabić, ciągnąć swobodą tego stepu, jakaś absolutna wolność, że bezkresne przestrzenie. No cóż, skończyło się...

Czy pan sądzi, że nasi weterynarze nie będą tu już potrzebni?

Tego nie powiedziałem. Po prostu wieloletni kontrakt wygasł. Ale jeśli przyjadą na następny będą już mieli inną pracę. Przeszkoliliśmy tu tylu ludzi, że teraz już nasi wykonywaliby raczej funkcje kierownicze. Zwiększa w za-

kresie prac laboratoryjnych przygotowaliśmy tu wielu ludzi, co zresztą szczególnie wysoko oceniane jest przez Mongołów.

Jakie tu występują problemy weterynaryjne, w tym kraju nomadów, wędrownych pasterzy, w kraju hodowli?

Są to problemy poważne. Szczególnie ważne dla tejże hodowli jest zwalczanie brucellozy — choroby rozrodu. Zwalczanie nosaczyny zaś ważne ze względu na eksport. Nikt nie kupi przecież za granicą koni, nie mając gwarancji zdrowotnej. Na razie kupują je jedynie Rosjanie, ale przedtem ich ekipy weterynaryjne przeprowadzają tu kwarantannę i długie badania. Do tego dochodzi rozpowierzchniona gruźlica. Te 3 choroby, to zoonozy czyli udziałające się ludzkom toteż ich zwalczanie jest energicznie popierane przez Międzynarodową Organizację Zdrowia, dzięki której cała akcja się tu przysięła.

Ile zwierząt przebadaliście? Co wam obojętne dał ten pobyt tutaj?

Przebadaliśmy około półtora miliona zwierząt, oczywiście z pomocą Mongołów, których służba weterynaryjna jest już na dobrym poziomie. Niestety, służba zootechniczna jest dopiero w powijakach i w ogóle warunki zootechniczne są słabe. Brak obór, brak paszy na zimę itd. powoduje, że gdy przyjdzie dżdż czyli śmierć czarna albo biała to było by setkami tysięcy. Straty w pogłowiu sięgają czasem milionów sztuk w jednym sezonie.

Nam praca tutaj dała wiele. Takiej na przykład nosaczyny w Polsce już nie ma. Tylko te oretycznie ją znaliśmy. Doświadczenia organizacyjne w takiej skali i w takich warunkach klimatycznych i terenowych, w stepie, przy braku wody mogłyśmy zdobyć jedynie tutaj. No a

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKĄPSKI

PKK EUGENIUSZ WISLICZ — IWAN CZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Długi transport ze sprzętem wojskowym sunął spokojnie w kierunku frontu. Nie spodobało się to naszemu dowódcy tow. Moczarowi, który dał rozkaz dowódcy Baonu w I Brygadzie tow. „Góralowi” — Szmańskiemu, aby założył minę. Dróżnik kolejowy mieszkający na miejscu oświadczył, że pociąg idą mniej więcej co godzinę.

Porucznik „Góral” zorganizował błyskawicznie akcję. Przede wszystkim przystąpiła do pracy grupa minerów pod dowództwem skoczka por. „Józka” — Bernarda Szwarcza, który ze swym pomocnikiem Józefem Czerwonką, pseudonim „Bezimienny” szybko wkopali ładunek pod szynę kolejową. Odział złożony z około 30 ludzi ukrył się w lesie obok toru oczekując na transport. Dowódcę tow. nad akcją objął osobiście tow. Moczar. W niespełna godzinę dał się słyszeć typowy odgłos zbliżającego się od Kielec pociągu. Miner ułożył się w odległości około 25 metrów ze sznurkiem w ręku. Obok zalegli z bronią gotową do strzału „Dr Anka”, kpt. „Zygmunt”, por. „Marian”, tow. „Róg” oraz inni ochotnicy.

Maszyna sapie niezwykle ciężko. Widocznie pociąg jest długi i solidnie załadowany. Idzie jednak za wolno. Zaparło oddech. Ogromny, wstrząsający powietrzem wybuch i cielsko lokomotywy unosi się w górę, opada na bok. Potworny stuk zderzających się wagonów. Jednocześnie tow. Moczar daje rozkaz: „po wagonach ognia”. Partyzanci podbiegają bliżej pociągu i już łomocą radzieckie PPS-y i PPSZ-a. W samą porę. Gdzieś od łomocą pociągu odzywa się pojedyncze strzały ochrony niemieckiej. Trwa to bardzo krótko. Hitlerowcy próbują ucieczki, ale nie bardzo im się to udaje. Nasi skierowują ogień w stronę Niemców. Słychać ich rozpaczliwe wołania. Ale to im nie pomaga. Dwunastu pada zabitych od zmasowanego ognia broni

maszynowej partyzantów. Jedynie kilku udaje się ucieczka. Partyzanci strzelają dość długo, aby upewnić się że żywych Niemców już nie ma.

Znowu rozkaz tow. Moczara: „przerwać ogień”. Ale cóż to, pociąg zdobyty, lecz stoi na szynach. Jedynie pierwsze wagony zostały poważnie uszkodzone. Są wagony zakryte i tzw. platformy. Na platformach widoczne są samochody i pojazdy pancerne.

Pada rozkaz dowódcy: „sprawdzić niektóre wagony zakryte, jeśli jest tam coś ciekawego zabrać. Pociąg podpalić”.

Rozkaz powtarza kpt. „Zygmunt”. Partyzanci ruszają się żywo. Odkryto pierwszy wagon, w którym znajdowały się urządzenia szpitali polowych. Zabrano stamtąd aparat rentgenowski. Jak sobie przypominam, z powodu braku warunków na jego wykorzystanie, pozostawiliśmy go na drugi dzień w lesie.

W następnym wagonie znajdowała się nowa bielizna i umundurowanie. Każdy z uczestników akcji podchodził i zabierał ile mógł udźwignąć nowiusienkiej bielizny niemieckiej. Tymczasem chłopcy przy pomocy nafty i benzyny znajdującej się w pojazdach na pociągu oraz suchego drzewa zabranego dróżnikowi, podpalali wagony. Suche deski szybko zaczęły obejmować płomieniem.

Tow. Moczar dał rozkaz odmarszu. Do dziś nie da się zapomnieć wspaniałego fajerwerku, jaki zauważyłem znajdując się w połowie drogi między torem i asfaltem. Okazało się miało, że w dwu krytych wagonach znajdowały się materiały wybuchowe. Najpierw w powietrze wyleciał wysoki słup ognia, w którym urzęć można było koziolokujące deski wagonu, a za chwilę — głośnie detonację. Wybuch powtórzył się dwukrotnie i był słyszany na pewno w Kielcach.

Była to wspaniała, budująca nasze serca iluminacja. Tymczasem oddziały nie biorące udziału w akcji, zajęły wieś Belno, stojącą na szczycie wzgórza.

*) ajmak — jednostka administracyjna, odpowiednik województwa
**) sajmon — odpowiednik powiatu.

Od odlewów do sprężarki

Nie jest łatwo produkować nowoczesnie. Technika doskonalą się częściej niż przemysł może dokonywać u siebie zmian modernizacyjnych. Nasz stosunkowo nowy POMET jest dziś zakładem tak dalece „dojrzałym”, że wymaga dość zasadniczej, w niektórych działach rekonstrukcji. Wprawdzie w ciągu minionych lat postępowi technicznemu drogi nie zamykano i ciężar jednostkowy wykonywanych tu odlewów zmalał o połowę, to jednak na tym nie kończą się problemy podnoszenia jakości wyrobów.

Oto na przykład dostrzeżenie się zmierzchni stali konwektorowej, a jej miejsce zajmuje stal z pieców elektrycznych. Dla laika — różnica żadna, dla fachowca — ogromna.

265 mln zł przeznaczono więc w POMECIE na modernizację w obecnej 5-late; o około 330 mln zł pochłonięta prace odnawiające w latach 1970 — 75.

Elektryczne piece POMETU będą więc wytwarzać taką stal, która pozwoli dotrzeć mał kroku wymaganiom przemysłu światowego. Przy tym dojdzie do kompleksowej mechanizacji transportu wewnętrznego form i odlewów, do udoskonalania technologii i warunków pracy. Zważywszy, że stal i odlewy mają prawie we wszystkich dziedzinach produkcji decydujące znaczenie — skórka jest warta wyprawki.

Mowa o przyszłości, ale to nie znaczy, że teraźniejszość nie sobą nie reprezentuje. Przeciwnie, oprócz prostszych elementów dla produkcji wagonów, POMET dopracował się dobrych odlewów korpusów silników okrętowych i lokomotyw oraz różnych maszyn. Jest to niechybnie wynikiem wysokich wymagań, jakie stawiała sobie tutejsza załoga.

Bodźcem równie niezawodnym były także zamówienia eksportowe. Zagraniczny klient stawiał zwykle wyższe

niż krajowy życzenia, od których nie było apelacji. Podobnie jest i teraz, ale zakłady nadal od eksportu nie stronią, co świadczyć może, iż nikt tu nie szuka łatwych sytuacji.

Dzisiaj POMET pewnie sięga po zamówienia szwedzkie czy niemieckie, niezwykle wygórowane pod względem wymagań technicznych. A przecież, kiedyś na początku kontaktów ze Skandynawią, na plac się zbierało doświadczonym nawet mistrzom odlewnictwa, gdy — pomimo starań — nie mogli sprostać życzeniom klientów, zwłaszcza

z odbiorcą szwedzkim, który teraz ponawia zamówienia na łuki i głowice silników okrętowych.

Pewne pertraktacje toczą się też z kupcami z NRF, a Centrala „Kolex” ma u siebie ofertę POMETU na dostawę maźnic wagonowych wszelkiego rodzaju. Nie wliczamy tu eksportu pośredniego, w postaci elementów dostarczanych eksporterom krajowym: fabrykom silników okrętowych, wagonów, czy lokomotyw.

Z czasem POMET zechce ograniczyć eksport odlewów, przynajmniej z tych prostych, mniej pracochłonnych. Czy może jednak zrezygnować zupełnie z ambicji eksportera? Oczywiście nie, nawet tego nie ma mierz, a jako substytut odlewów służy sprężarka.

Całą, dużą rodzinę sprężarek o średniej wydajności od 25 do 200 m sześciu — na godzinę. Jedną z nich została już zaofiarowana (za pośrednictwem Metallexportu) zagranicy. Pozostałe jeszcze zdają egzamin sprawności u krajowych odbiorców.

Biuro konstrukcyjne zakładów pracuje nadal nad doskonałymi typami, które by odpowiadały wszystkim światowym parametrom technicznym.

Wskaźniki opłacalności eksportu sprężarek są dobre a ich poziom techniczny dostatecznie wysoki, by było się czym pochwalić. Można zatem sądzić, że kontynuacja tej produkcji w POMECIE jest uzasadniona. Czy jednak odpowiada to w pełni zasadzie specjalizacji produkcji, wszak zakłady są odlewnia?

Wszystko przemawia za tym, by sprężarki były tu produkowane, zwłaszcza, że zaliczają się one do grupy maszyn i urządzeń, a więc do wyrobów, których produkcja i eksport powinny być — w myśl tezy zjawy — intensywnie rozwijane. Dobrze więc, że będą nosić firmę POMETU, bowiem dysponuje on doświadczoną kadrami technicznymi, zespołem konstruktorów, odpowiednim laboratorium oraz doświadczeniem. Jest natomiast koncepcja, by stworzyć w sąsiedztwie zakładów obiekt satelitalny, coś w rodzaju filii, w której zlokalizuje się całą produkcję sprężarek.

Sprężarki będą zapewne moim atutem POMETU we współzawodnictwie KONKURSU „WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU”, który trwa do końca tego roku.

ZBIGNIEW MIKA

WIELKO POLSKA dla EKSPORTU III

w zakresie robót wykończeniowych.

Ceniono tu zawsze zlecenia wykonywane dla zagranicy, stąd i parokrotny udział POMETU w Konkursie „WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU” — imprezie organizowanej (godzi się przypomnieć) przez „GŁOS WIELKOPOLSKI”. Poznańska Rozgłośnia Polskiego Radia, WKZZ i PIHZ. W tegorocznym cyklu, również POMETU nie zabrakło, a że słowo się rzekło... warunków dotrzymać trzeba.

Jak relacjonuje dyrektor ekonomiczny zakładów — Alfons Bergandy, będzie z czym stanąć przed jury konkursu. Podpisano szereg interesujących kontraktów.

Do Niemieckiej Republiki Demokratycznej dostarczył więc POMET 4 000 dużych za worów armaturowych. Te, z pozoru proste, urządzenia będą jeszcze jedną okazją do tegiej mobilizacji załogi. Bez specjalnych przygotowań gwarantujących wysoką jakość — zamówienia bowiem wykonać się nie da.

Nie mniejsze wymagania stawiają Bułgarzy, podpisując kontrakt na ponad 1 500 ton odlewów korpusów obrabianych. Robotę trzeba zrobić dobrze i punktualnie, bowiem są szanse ułokowania się trwale na tym rynku. Podobnie było

możemy powiedzieć, że naprawdę jesteśmy z Mongołami za pan brat, dotarliśmy przecież do samych nizin tego społeczeństwa, do kłopotów i radości tych ludzi, nauczyliśmy się w końcu po mongolsku na tyle, by móc się porozumiewać. Mongołowie odnoszą się do nas bardzo serdecznie, czujemy się tu jak u przyjaciół.

Dowiedziałem się w Ulan Bator, że młodzieżowy hufiec pracy z Polski buduje tam właśnie hotel dla mongolskich organizacji młodzieżowych. Oczywiście w wolnej chwili nie zwłocznie tam poszedłem. Zastaliśmy młodzież przy robocie. Już trzecia kondygnacja była na ukończeniu. Rozmawiałem z zastępcą komendanta Ochotniczego Hufca Pracy Markiem Lipińskim, instruktorem budowlanym Bolesławem Zdaniskim i Jankiem Glinką z Pliśnow, powiat Janów Lubelski — jednym z młodych budowniczych. W pewnym sensie powtarzali oni to, co mi powiedziałli weterynarze. Byli zachwyceni klimatem, krajobrazem, traktowali swój pobyt — poza su miennym wykonaniem obowiązków — jako wielką przygodę życiową, jedyną okazję poznania tak ciekawych obyczajów, ludzi. Mieli też trudności z wyżywieniem opartym głównie na mięsie i ryżu, wypowiadali się serdecznie o stosunku do nich mongolskiego społeczeństwa. Przez 3 miesiące tych 30 chłopaków postawiło dwie kondygnacje wielkiego budynku i poprawiło pierwszą kondygnację. Jest to dużo. Spisali się do brze.

Wydaje się, że polskie ekipy różnych specjalności (albowiem przebywa ich w Mongolii o wiele więcej) dopisują interesujące i ważne rozdziały do księgi siedmuset lat polsko-mongolskich kontaktów.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

DYSKUSJA PRZED V ZJAZDEM PZPR

Z pomocą racjonalizatorom



Teofil Skrzyński: „... Korzyści mogłyby być jeszcze większe, gdyby nie pewne opory w realizacji wniosków...”

Fot. — H. Kämza

Tezy przedzjazdowe mocno podkreślają potrzebę czynnego angażowania się ludzi pracy w usprawnianie techniki i organizacji wytwarzania. Jedną z form takiego angażowania jest ruch racjonalizatorski. Teofil Skrzyński należy do zapalonych propagatorów tego ruchu. Niegdyś pracował jako instruktor do spraw racjonalizacji w Zakładach „Cegielskiego”. Po przejściu na emeryturę (ma 72 lata) jest sekretarzem społecznej komisji do spraw pomocy racjonalizatorom istniejącej przy WKZZ i Oddziale Wojewódzkim NOT. Pracując społecznie — czuje się młodszym.

— Kiedy powstała komisja, gdzie się mieści i jakie ma zadania?

— Nasza komisja powstała przed pięciu laty, przyjmuje interesantów w poznańskim Domu Technika, a do jej podstawowych zadań należy organizowanie poradnictwa dla racjonalizatorów, aktywizowanie kół i klubów racjonalizatorskich w zakładach, upowszechnianie ich osiągnięć oraz organizowanie społecznych przeglądów techniki i nawiązywanie współpracy racjonalizatorów z naukowcami.

— Jakimi metodami komisja działa?

— Pracujemy zespołami problemowymi. Mamy ich w komisji 6 — poradnictwa, rozwoju, pracy klubów, techniki, analiz oraz zespół rzeczowników patentowych. Podstawowymi formami naszej pracy — obok

praktycznej pomocy każdemu racjonalizatorowi jeśli o nią poprosi — są: instruktaż, kontrole, narady i spotkania branżowe oraz analizy, oceny i wnioski wykorzystywane przez władze związkowe i NOT-owskie.

— Czy ruch racjonalizatorski w Wielkopolsce rośnie w porównaniu z latami ubiegłymi?

— Ważnym sprawdzianem mogą być liczby zgłaszanych pomysłów i uzyskane z tego tytułu korzyści gospodarcze. Jeśli np. w 1963 roku nasi racjonalizatorzy zgłosili 3 690 wniosków a w 1964 roku — 4 324, to w ubiegłym 10 234 wnioski. Wzrosły też uzyskane oszczędności: z 65,9 mln. w roku 1964 do 291,3 mln. w roku ubiegłym. Korzyści mogłyby być jeszcze większe, gdyby nie pewne opory w realizacji wniosków, z czym nasi racjonalizatorzy wciąż jeszcze muszą się borykać.

— Które spośród pracowników środowisk branżowych są najaktywniejsze w racjonalizacji?

— Licząc według liczby wniosków na każdych 100 za-

Na ten temat można było pisać tomy. Ruch racjonalizatorski to przecież nic innego jak krytyka istniejącego stanu techniki i organizacji. A krytyka to nie tort imieninowy, nie każdy ją przyjmuje z radością. Stąd problemy: urażona ambicja własna, niechęć, obojętność itp. Poza tym w grę wchodzi jeszcze inne sprawy: „Zakłócanie” usprawnieniami normalnego toku produkcji a więc planu (i premii); szczupłość zaplecza, które zdolne byłoby natychmiast realizować pomysły; nieznajomość lub niewłaściwa interpretacja przepisów prawa wynalazczego itd. Wszystko to stwarza określony klimat, w którym ruch racjonalizatorski rozwija się szybciej lub wolniej.

— Obecnie, w okresie czynów zjazdowych, zapewne ów klimat się poprawił. Jaka jest postawa racjonalizatorów?

— Istotnie. Niemal wszystkie koła i kluby racjonalizatorskie czynnie włączyły się do kampanii przedzjazdowej. Zano si się na to, że pierwotnie zadeklarowane kwoty oszczędności do „Funduszu Racjonalizatorskiego 5-latk” zostaną o około 30—40 procent przekroczone. To będą grube miliony! Dla przykładu choćby podam tu kilka faktów: Oto racjonalizator-elektryk z HCP — Bernard Kąkolewski, mający na swym koncie 34 pomysły, zobowiązał się opracować do końca 1968 r. na cześć Zjazdu 5 usprawnień o wartości 50 000 zł. Inżynier Zenon Pińczak z tychże zakładów, autor 16 wniosków, które dały dotychczas 1 230 000 zł, zobowiązał się zgłosić na cześć Zjazdu 4 projekty o wartości 75 000 zł. Słusarz z Poznańskiej Fabryki Maszyn Zniwnych — Edward Gomólski, który zgłosił już w fabryce 46 pomysłów dużej wartości, zobowiązał się opracować projekt nowego urządzenia do rozdrabniania kamienia wapiennego, maszyny bardzo fabryce potrzebnej. Przykładów takich jest mnóstwo.

Rozmawiał:

PIOTR CHOJNACKI

NASZE ROZMOWY

trudnionych, do najaktywniejszych ośrodków należą Poznań, Konin, Kalisz, Ostrów i Piła, a pośród branż metalowcy, energetycy, chemicy, transportowcy, łącznościowcy i budowlani.

— Czy wśród zgłaszanych pomysłów są i takie, które warto opatentować?

— Tak! W ubiegłym roku mieliśmy takich pomysłów 72 (58 w Poznaniu i 14 w województwie). Wszystkie zostały opatentowane.

— Czyba najwięcej patentowanych pomysłów zgłosili pracownicy naukowych i Wielkopolskie instytutów i uczelni?

— Wprost przeciwnie. Najwięcej zgłosili ich pracownicy fabryk. W Poznaniu na przykład środowiska naukowe opatentowały tylko 5 pomysłów (z Politechniki Poznańskiej). Aktywność wynalazcza środowisk naukowych to odrębny problem, wymagający szczegółowego rozpatrzenia.

— Wspomniał pan o kłopotach z jakimi wciąż jeszcze racjonalizatorzy się borykają. Co, lub kto im przeszkadza?

— Pewną niechęć B. Tomaszewskiego — zresztą bardzo dobrego komentatora — do faktów i zastępowania ich pięknymi lecz niewiele mówiącymi ogólnikami, bardzo słaby komentarz R. Dobrowolskiego do finałowego meczu piłkarskiego Węgry — Bułgaria. Komentator sprawiał chwilami wrażenie jakby nie widział tego, co się dzieje na ekranie. Fakt, że mówił on ze studia, absolutnie go nie usprawiedliwia. Nawiasem mówiąc, szkoda że tak ważnego spotkania nie komentowano z Meksyku. Trudno też za dobrą monetę przyjąć takie oto

czwartek program pt. „Czwartacy”, w którym przed kamerami wystąpili uczestnicy głośnego zamachu odwetowego na znajdujący się w okupowanej Warszawie na rogu Nowogrodzkiej i Krukiej „Bar Podlaski” (dowolony tylko dla policji i SS („Nur fuer Polizei und SS”). Udany ten zamach odbył się 23 października 1943 roku i był odwetem za terror aresztowań i publicznych egzekucji, które rozszalały się wówczas w Warszawie z rozkazu rozpoczynającego właśnie swą działalność kata Kutschery. Uczestnicy akcji, którą dowodził dzisiaj-

co zresztą tak trafnie odzwierciedlał film pt. „M 14 odpowiada” z cyklu „Podziemny front” (jego współautorem jest także „czwartak” pisarz Bohdan Czeszkowski). „Czwartacy” zapisali się trwałymi zgłoskami w księdze narodowych tradycji walki z okupantem, potem bili go wszędzie, krwawili go wszędzie, krwawili w powstaniu warszawskim, po wyzwoleniu stawali w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski, wielu poszło dalej na zachód w szeregi I i II Armii Wojska Polskiego. Trzystu z nich poległo za wolność narodową i społeczną. Ci, którzy przeżyli aktywnie działają dla dobra Polski Ludowej. Takich programów, zawierających tak spory ładunek materiału do przemyśleń zwłaszcza dla młodzieży, a przy tym tak dobrze zrealizowanych, nigdy nie jest za dużo.

Cykliczny program „Czwarta zmiana”, który jeszcze niedawno przejawiał pewien spadek formy polegający na „instytucjonalnym” przedstawianiu faktów nabrał znów dawnych rumieńców bojowości i szermowania w służnym interesie ludzi pracy, czego przykład mogliśmy obejrzeć w piątek. Takie sprawy jak niewłaściwy podział funduszu zakładowego czy brak zainteresowania mieszkalnymi budynkami którym grozi zniszczenie żywotnie ludzi obchodzą. To dobrze, że „Czwarta zmiana” sięga po takie tematy. Nie szkodzi, gdy niekiedy są drastyczne i nie szkodzi, gdy się je czasem przejawia. Zawsze to lepsze niż klajstrowanie i lakierowanie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TELEWIZJA

Na (dziewiętnasty) medal

mniej więcej zdanie B. Tuszyńskiego z zawodów pływackich. „Styl dowolny to nie jest właściwie żaden styl. Tu chodzi o to, by jak najszybciej przebiec rękoma i nogami”. Tyle w tym prawdy, ile na przykład w stwierdzeniu, że w komentarzu chodzi o to, by jak najszybciej przebiec rękoma i nogami. Ale — jak już się wyżej rzekło — w ogólnym przekroju redakcja sportowa TV zasłużyła na olimpijski medal — dziewiętnasty, bo osiemnaście zdobyli sportowcy w Meksyku. Jeżeli nie złoty, to co najmniej srebrny.

Z niemalym zacieśnieniem lecz i wzruszeniem obejrzałem w

szty profesor Politechniki Gdańskiej Lech Kobylński, mówili nie tylko o samym zamachu, ale i o innych aspektach swego walki z wrogiem, a także o tym, że ten oddział GL przybrał imię „Czwartaków” kontynuując tradycję czwartego pułku wojsk powstańców wstawnego w 1831 roku bohaterską obronę Olszyny Grochowskiej. Walczyli „czwartacy” nie tylko o wyzwolenie narodu, lecz także o wyzwolenie społeczne. Reprezentowali nurt opowiadający się za połączeniem obu celów — nurt, któremu przewodziła Polska Partia Robotnicza. Stali na stanowisku maksymalnego wkładu w walkę z okupantem,

Step wabi...

Dokończenie ze str. 3

poza tym w wolnych chwilach te polowania, te rybki, to też coś warto dla tego — kto lubi, zapewnił pana.

Tadeusz Majewicz jest instruktorem w Wojewódzkim Zakładzie Weterynaryjnym w Poznaniu. Natomiast Edmund Gozdalski pracuje w Miejskim Zakładzie Weterynaryjnym we Wrocławiu. Jego z kolei zapytałem o warunki pracy, o to jak mieszkał, jak się odywiał, jakie z tym były związane trudności itp.

— Właściwie to przez całe pół roku jesteśmy w stepie, poza dojeżdżaniem na 1—2 dni co pewien czas do miasta dla uzupełnienia czegoś. Początkowo zabieraliśmy ze sobą żywność. Okazało się to jednak niepraktyczne. Nawet Baltona nie mogła nam zapewnić takich puszek, które wytrzymałyby tutejszą temperaturę (plus 40 stop. C). Przeszliśmy na kuchnię mongolską, która jest zupełnie odmienna od naszej. Mnóstwo mięsa, które tu mają w nieograniczonych ilościach. A więc białko zwierzęce przede wszystkim. Jest trochę węglowodanów (mąka) i witaminy w postaci mleka lub kumysu. Z jarzyn jedynie cebula i kapusta. Chleb jest albo go nie ma, w stepie o piekarnię raczej trudno. Świeżych jarzyn i witamin brak. Niektórzy doskonale adaptowali się, inni odczuwali dość silne dolegliwości gastryczne, sensacje powonieniu itp.

Wiele wynagradzał klimat. Cudowny, wentylacja płucna komita. Kumys świetny. No i ta jakaś ogromna przygoda życia, poznanie kraju i obyczajów — to wszystko oczywiście sobie cenimy. Przeżyliśmy tu 3 sezony po pół roku każdy.

Pilka nożna

Z Irlandią po raz ósmy

W środę 30 bm. na stadionie Śląskim w Chorzowie dojdzie do meczu reprezentacji Polski z Irlandią. W tym meczu spotkają się dwukrotnie. W dotychczasowych meczach Polacy wygrali dwukrotnie, dwukrotnie przegrali. Ostatnie spotkanie wiosną w Dublinie — dało wynik remisowy 2:2.

Pilkarze Irlandii od poniedziałku przebywają na Śląsku. Przyjechało 13 zawodników: bramkarze — Kelly (Preston North End) i Smyth (Schamrock Rovers); obrońcy — Brennan i Dunne (Manchester United), Fullan (Schamrock), Hurley (Sunderland); pomocnicy — Dempsey i Convey (Fulham) oraz Carroll (Ipswich Town); napastnicy — Traacy (Charlton), Halk (Waterford) i Rogers (Blackburn Rovers). Pilkarzami opiekuje się trener F. Fox. We wtorek wieczorem pilkarze irlandzcy przeprowadzili przy świetle elektrycznym ostatni trening na Stadionie Śląskim w Chorzowie.

Do reprezentacji Polski na mecz z Irlandią powołani zostali następujący zawodnicy: bramkarze — Kostka i Szygula; obrońcy — Rudnow, Winkler, Osłizło, Musiał (rez. Michalik); pomocnicy — Deyna, Blaut (rez. Szostkiewicz); napastnicy — Żmijewski, Lubański, Sadek, Gadocha (rez. Kozerski i Jarosik). (o-za)

Z Wielkopolski

Rugbiści poznańskiej Polonii ulegli w meczu o mistrzostwo I ligi w rugby bytomskim Czarnym 0:15.

Mecz bokserski o mistrzostwo ligi juniorów okręgu poznańskiego pomiędzy Olimpią i Ostrowią odbył się 3 listopada br. o godzinie 11 w sali Olimpi przy ul. Promienistej.

Sekcja Turystyczna Automobilklubu Wielkopolski przeprowadza 3. XI rajd turystyczny — IV eliminacja o mistrzostwo AW, oraz II eliminację o mistrzostwo okręgu poznańskiego. Zgłoszenia należy składać w sekretariacie AW przy ul. Mielżyńskiego 16.

Nasi marynarze wygrali „Małą Olimpiadę“

Na Jeziorze Gorzkim na Kanale Suezkim od czasu czerwcowej agresji Izraela w ubr. zabrakło w tym polskie — „Djakarta“ i „Bolesław Bierut“. Oprócz wypełniania codziennych obowiązków, problemem istotnym dla marynarzy jest urozmaicenie wolnego czasu w trudnych warunkach codziennego życia.

Wielkim wydarzeniem w tej dziedzinie była zorganizowana w czasie trwania Igrzysk w Meksyku — „Mała Olimpiada“ — z udziałem kół zabłokowanych na Jeziorze Gorzkim. Jej organizatorami byli polscy marynarze. Odnieśli oni również zwycięstwo w punktacji ogólnej 14 dyscyplin sportowych „Małej Olimpiady“. Polacy zwyciężyli blisko 300 innych marynarzy, zdobywając 118 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się marynarze z NRF, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Australii i Francji.

Marynarska olimpiada na Jeziorze Gorzkim otrzymała niezwykle uroczystą oprawę. Były medale, znioz, fanfary obsługi prasowa a nawet okolicznościowe znaczki pocztowe i stemple. Nie mniejszym sukcesem polskich marynarzy była sprawną organizacją, która spotkała się z uznaniem kolegów zagranicznych statków.

Po zwycięstwie piłkarzy M/S „Batory“ nad drużyną „Rangers“ Montreal zespół polski zdobył tytuł mistrza „ligi atlantyckiej“. Nasz zespół udekorowany zostanie złotymi medalami. (PAP)

W dniu 28. X. 1968 r. w czasie pełnienia obowiązków służbowych, zmarł w wieku lat 65,

LEON OWCZARZAK
mistrz Wydziału T-1 w MPK,
długoletni kolega i współpracownik odznaczony
Złotym Krzyżem Zasługi i in. odznaczeniami.
Pogrzeb odbędzie się dnia 31. X. 1968 roku
(czwartek) o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!

KOLEDZY I KOLEŻANKI
oraz **WSPÓŁPRACOWNICY**
Wydziału T-1 przy MPK
35891g

W dniu 28. października 1968 r. zmarł zasłużony i nasz długoletni, nieodżałowanej pamięci kolega

ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI
były dyrektor i dyrygent Opery,
odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi,
Orderem Białego Lwa Czechosłowacji, Medalem
X-lecia i XX-lecia PRL, Złotą Odznaką
miasta Poznania.
WYRAZY WSPÓLNIEGO GŁĘBOKIEGO BÓLU
składają Rodzinie Zmarłego
RADA ZAKŁADOWA ZPKiS
DYREKCJA I ZESPÓŁ
Państwowej Opery im. St. Moniuszki
w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 30. X. br. (środa)
o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
35894g

W dniu 28. października 1968 r. zmarł zasłużony i nasz długoletni, nieodżałowanej pamięci kolega

ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI
były dyrektor i dyrygent Opery,
odznaczony: Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi,
Orderem Białego Lwa Czechosłowacji, Medalem
X-lecia i XX-lecia PRL, Złotą Odznaką
miasta Poznania.
WYRAZY WSPÓLNIEGO GŁĘBOKIEGO BÓLU
składają Rodzinie Zmarłego
RADA ZAKŁADOWA ZPKiS
DYREKCJA I ZESPÓŁ
Państwowej Opery im. St. Moniuszki
w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 30. X. br. (środa)
o godz. 14 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
35894g



Redaguje Kolegium. Marian Pleśnierowicz (sekretarz redakcji),
redaktora naczelnego: Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski,
dział: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16: redaktor
dział: łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18
Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”
Biurowo ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacja udziela placówki „Ruchu” i Poczty Druk: Zakłady
nowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacja udziela placówki „Ruchu” i Poczty Druk: Zakłady

Hokejowa reprezentacja świata

Przebywający na Olimpiadzie dziennikarze specjalizujący się w hokeju na lodzie, po obejrzeniu ponad 60 spotkań 16 reprezentacji państwowych, ustalili nieoficjalną reprezentację świata.

Oto jej skład:
Bramkarze — Norihiko Matsumoto (Japonia), obrońcy — Gurbux Singh (Indie) Brian Glencross (Australia), pomoc — Saeed Anwar (Pakistan), Riaz Ahmad (Pakistan), Ulivos (NRF), atak — Bruce Judge (Nowa Zelandia), Mohammed Ashfaq (Pakistan), Harbinder Singh (Indie), Asad Malik (Pakistan), Arie de Keyser (Holandia).

Przy okazji przypomnijmy, że jedynym Polakiem, który znalazł się po wojnie w reprezentacji Europy był Alfons Flinik z gnieźnieńskiej Sparty. Uważany był on za jednego z najlepszych lewoskrzydłowych świata. W okresie między

Sukces szachistów

Pocztowca

W Gdańsku odbył się ogólnopolski blyskawiczny turniej szachowy, którego organizatorem był KS Conrada.

Szachiści poznańskiego Pocztowca odnieśli piękny sukces, w konkurencji indywidualnej i zespołowej. Adam Miesnowicz zajął pierwsze miejsce, zdobywając na własność puchar. Uzyskał on 15,5 pkt. na 16 możliwych. Z pozostałych reprezentantów Poznań Eu geniusz Półtorak uzyskał 14,5 pkt. i Andrzej Lisewski 12 pkt.

W punktacji drużynowej Pocztowiec zdobył „Bursztynową wieżę” dzięki zajęciu pierwszego miejsca w silnej konkurencji krajowej. (x)

Zwycięstwa

polskich

lekkoatletów

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Hawanie startowali także nasi biegacze. odnosząc kilka sukcesów. Henryk Szordykowski po zwycięstwie na 5.000 metrów wygrał także bieg na 1500 m w czasie 3:59,7. Jan Cych triumfował na 10.000 m w czasie 33:04,4. „Mały maraton” na dystansie 20 km wygrał Edward Stawiarz — 1:06:42,8. Roland Brehmer zajął w tym biegu 3 miejsce z czasem 1:07:26,0. (o-za)

Upominki za złote medale

Słynna w całym kraju i zagranicą spółdzielnia przemysłu artystycznego im. St. Wyspiańskiego w Krakowie postanowiła ufundować złotym medalom dla Polaków na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku wysokiej wartości artystycznej — upominki. Tak więc: Szwedzka, Baszanowski, Kulej, Pawłowski i Zapędzi otrzymają ręcznie tkane, artystyczne kilimy z wizerunkiem biegacza z fresku greckiego na tle pięciu kół olimpijskich i napisu „Mexico 1968”. (o-za)

Olimpiada szachowa

Dogrywki odłożonych partii czwartej rundy olimpiady szachowej w Lugano nie przyniosły rozstrzygnięcia w spotkaniu Polska — Dania. Duńczycy wygrali jedną z odłożonych partii, obejmując prowadzenie 2:1. Czwarta partia została ponownie odłożona.

W tabeli finału „A” nadal prowadzą szachiści ZSRR — 12 pkt. (1 partia odłożona) przed Jugosławia — 10,5 pkt., USA — 10 pkt., Bułgaria — 9,5 pkt., NRF — 9 pkt. i Argentyna — 8,5 pkt. Polska zajęła 7-8 miejsce wraz z Węgrami (1 partia odłożona). Na następnych pozycjach znajdują się: Rumunia — 8 pkt., Dania — 7 pkt. (1 partia odłożona), 11. NRD — 6 pkt., 12. CSRS — 5,5 pkt., 13. Filipiny — 5 pkt., 14. Kanada — 3 pkt.

III RUNDA
A oto komplet wyników: ZSRR — CSRS 3:1; Rumunia — Filipiny 2,5:1,5; NRF — Argentyna 3,5:0,5; Polska — NRD 2:2; Jugosławia — Dania 3:1; USA — Kanada 4:0; Bułgaria — Węgry 2,5:1,5.

IV RUNDA
CSRS — NRD 2,5:1,5; Argentyna — Kanada 3:1; Bułgaria — Rumunia 3,5:0,5; Filipiny — USA 2:2; NRF — Jugosławia 2:2; ZSRR — Węgry 2:1 (1 partia odłożona); Dania — Polska 2:1 (1 partia odłożona). (o-za)

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Hawanie w rzucie oszczepem zwyciężyła Krawciewicz — 49,14 m wyprzedzając Jaworską — 48,38 m. 80 m ppł. wygrała Polka Sukniewicz w czasie 11,0.

Polscy tenisiści przygotowują się do halowych rozgrywek o puchar króla Gustava. Zmierzą się oni w Kopenhadze z reprezentacją Danii. Do spotkania z Dania kapitan sportowy PZT Z. Beldowski przygotowuje zawodników M. Rybarskiego, T. Nowickiego, J. Orlikowskiego i mistrza Polski juniorów W. Meresa.

W dniu 28. X. 1968 r. zmarła nagle namaszczona Olejami św., nasza najtrościwsza i najukochańsza córka i mamusia, śp.

FRANCISZKA SZYDŁOWSKA
Pogrzeb drogiej nam Zmarłej odbędzie się z kaplicy cmentarnej na Junikowie, dnia 31 bm. o godzinie 13.40.
o czym w głębokim bólu zawiadamiają
MATKA, CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA
Poznań, ul. Karmelicka 1. 35858g

Dnia 27 października 1968 r. zmarł emerytowany profesor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu

ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI
odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Orderem Białego Lwa Czechosłowacji, Medalem X-lecia i XX-lecia PRL oraz Złotą Odznaką miasta Poznania.
Zasłużony Artysta i ceniony Pedagog całe swe pracowite życie związał z kulturą muzyczną Poznania. Ukochanemu miastu oddał swój twórczy entuzjazm i wszystkie siły.
Składając cześć Jego pamięci żegnamy znakomitego Artystę z najszerzej szanowanym żalem.
REKTOR I SENAT
oraz
RADA WYDZIAŁU WOKALNEGO
Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 października br. o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie. K8649

Dnia 28 października 1968 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

MICHAŁ BUKOWSKI
przeżywszy lat 81.
Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby — Kórnik-Bnin, ul. Błażejska 32, dnia 31 października 1968 r. o godz. 14.
Strapiłona
RODZINA
35897g

Tadeusz Tokarski (redaktor naczelny). Telefony 611-21 i 611-22. Zastępca red. naczelnego 657-76. Zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-65; dział: łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział: ogłoszeń 657-18; Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony 452-89 i 611-21. Za treść i termin: Poczty Druk: Zakłady

Praca

Pani, lat 30, przyjmie pracę w domu, może być chałupniczką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35494g.

Pomoc domowa potrzebna, młodsza z prowincji. Kościelna 22 m. 2. 34564g

Cukiernik, piekarnik i uczeń pełnym utrzymaniem, noclegiem, potrzebni. Piekarnia — Cukiernia, Nowa Sól, Traugutta 5. 35446g

Potrzebna pomoc na 4 go dziny dziennie. Poznań, ul. Polna 52 m. 6. 33140gpr

Pomoc domowa potrzebna. Zgłoszenia, Grunwaldzka 33a m. 7, od 16. 33845g

Kreślarka przyjmie pracę zleconą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34077g.

Pomoc domowa potrzebna na probostwo. Wiek od 50 lat. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34078g.

Gospośnia starsza, dochodząca potrzebna, 2 dzieci w wieku szkolnym. Chwaliśzewo 15/16 m. 13. 34184g

Przyjmę dozorstwo z c. o. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34190g.

Organista (żonaty) do pa rafi wiejskiej (2.000 mieszkańców), potrzebny. Po łożenie dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34341g.

Potrzebny robotnik do furmaństwa. Poznań, Tęczyńska 33. 34399g

Podjęm pracę w charakterze pośrednika akwizytora — mam samochód, przyczepkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34366g.

Gospośnia z referencjami, do domu adwokata — trzech dorosłych osób — potrzebna. Zgłoszenia — tel. 509-71, od 17-19. 34374g

Samotna pani poszukuje dorywczo do lekkich zajęć domowych, samotną inteligentną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34208g.

Przyjmę ucznia do piekarni. Poznań, Mylna 15. 34230g

Przyjmę dozorstwo — w runek pokój z kuchnią, lub duży pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34259g.

Ważne ogłoszenia: 1032ppr.

Warszawa — dobry stan, sprzedam. Dąbrowskiego 72, warsztat, godz. 8-15. 34394g

Sprzedam NSU — Prinz — stan idealny. Ogłądać: ul. Palacza 18 (z tyłu), godz. 15-17. 34262g

„Warszawę”, zamienię na „Trabantę” lub „Syrenę”. Łuczyk, Zielona Góra, Jedności Robotniczej 15 m. 5. K8022

Samochody
Sprzedam korzystnie samochód 1,5-tonowy. Jarcin, Szubianki 9. 1032ppr.

Warszawa — dobry stan, sprzedam. Dąbrowskiego 72, warsztat, godz. 8-15. 34394g

Sprzedam NSU — Prinz — stan idealny. Ogłądać: ul. Palacza 18 (z tyłu), godz. 15-17. 34262g

„Warszawę”, zamienię na „Trabantę” lub „Syrenę”. Łuczyk, Zielona Góra, Jedności Robotniczej 15 m. 5. K8022

Lokale
Uwaga Szczecin! Zamienię 1-pokojowe mieszkanie samodzielne, gaz, światło, śródmieście, 17 m. na podobne w Poznaniu. Wiadomości: Poznań, Głogowska 87 m. 18. 34155g

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Szemotulach, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34171g.

Leszno — zamienię 2 pokoje z kuchnią, na 1 pokój z kuchnią w Poznaniu, najchętniej Stare Miasto. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34256g.

Kupno
Kupię wirówkę do wytworzenia waty cukrowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34216g.

Kupię wiertarkę do drzewa z silnikiem lub bez. Szwarcz, Poznańska 54, Stolarnia. 34272g

Nieruchomości
Kupię działkę 2.000 m² — przy granicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34196g.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, śp.

JÓZEF BARTKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 10.30 z kościoła Farnego w Śremie.
W głębokim smutku pogrążone
ŻONA I RODZINA
Góra, Niesłabin, Kórnik, Hamilton — Canada. 35885g

Dnia 29 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, szwagier, stryj i wujek, przeżywszy lat 89, śp.

WŁADYSŁAW KUCHTA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążone
CÓRKA I RODZINA
Poznań, ul. Jeżycka 7 m. 6. 35898g

Dnia 29 października 1968 r. zmarł w Bogu nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

STANISŁAW SZÓSTAK
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 31 bm. o godz. 9.45 z domu żałoby.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI
Mosina, Strzelecka 12. 35926g

Dnia 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, śp.

JÓZEF MACIOŁA
długoletni przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Wilczynie, pow. Szamotuły — zasłużony dla rozwoju naszej Spółdzielni.
Żegnamy Go z serdecznym żalem
ŁĄCZĄC WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
dla Rodziny.
ZARZĄD, CZŁONKOWIE I PRACOWNICY
Spółdzielni
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Wilczynie. 35874g

Dnia 28 października 1968 r. zmarł nasz pracownik

TADEUSZ HILDEBRANDT
W Zmarłym straciłszy wzorowego i ofiarnego pracownika i życzliwego kolega.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 października 1968 r. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają
ZARZĄD — PRACOWNICY — RADA i POP
Meblarskiej Spółdzielni Pracy w Poznaniu K8647

Dnia 26 października 1968 r. zmarł nasz pracownik

TADEUSZ HILDEBRANDT
W Zmarłym straciłszy wzorowego i ofiarnego pracownika i życzliwego kolega.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 października 1968 r. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają
ZARZĄD — PRACOWNICY — RADA i POP
Meblarskiej Spółdzielni Pracy w Poznaniu K8647

Pracownicy poszukiwani

„Spolem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz
POMOCE KUCHENNE do stołów akademickich. Zgłoszenia przyjmują „Spolem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców, Poznań, ul. Grunwaldzka 55, barak 6, pokój 15. K8479

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — przyjmie do pracy w nowo uruchomionym zakładzie produkcji pomocniczej przy ul. Obotryckiej (Zegrze) —
STOLARZY
a ponadto na pozostałe budowy na terenie miasta Poznania
MASZYNISTÓW lokomotywek spalinowych
OPERATORÓW na suwnice
PALACZY c. o.
ELEKTROMONTERÓW z grupą bhp.
LASKIARZY
PARKIECIARZY
MALARZY
DEKARZY
MURARZY
SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH
INSTALATORÓW c. o.
ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Praca jest wykonywana w systemie akordowym. Dla pracowników zamieszkujących przedsiębiorstwo dysponuje bezpłatnym zakwaterowaniem w hotelach robotniczych, względnie zapewni zwrot kosztów dojazdów wg. obowiązujących przepisów. Pracownicy otrzymują świadczenia wg. układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia kandydatów przyjmują: Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., pok. 301. K8169

KIEROWNIKA (CZKE) sekcji rachuby plac, —
OPERATORA na koparkę „Mazowsze” lub „Bia-lorus”,
PRACOWNIKA do brygady placowo-transportowej,
MONTAŻY instalacji sanitarnych — wykwalifikowanych, przyuczonych i do przyuczenia,
PALACZA c. o. i **POMOCNIKÓW** PALACZA,
BLACHARZY — monterów instalacji wentylacyjnej — zatrudni zaraz na dobrych warunkach

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, tel. 742-01, 02, 03, wewn. 66. Dojazd z Rataj autobus nr 62 o godz. 7.11, 8, 12.25, 13.15. Do pracy dowozi autobus Przedsiębiorstwa. M8430

Niebywała okazja — piękna willa 3-pokojowa w stanie surowym, zamkniętym, stojąca na wzgórzu przy lesie letniskowym, od centrum Poznania 20 minut, komunikacja kolejowa, autobusowa — 280.000 zł. Połowa wyłączonego, piętrowego domu, parter 2 pokoje, kuchnia, łazienka, garaż, ogród, na Woli — 165.000. Zgłoszenia przyjmują od 1 listopada 1968 r. Adamski, Poznań, Matejki 33a, tel. 633-93. 35886g

Sprzedam dom piętrowy, wyłączony, ogród 1400 m² w Gnieźnie. Informacje: Dobrucki, Września, ul. Świerczewskiego 5. 1046ppr.

Parcelę 1.600 m² zadecydowaną pod budowę bliźniaka w Starolecie sprzedam. Informacje: ul. Garbary 16 m. 7 — Kopyczyńska, po godz. 16. 34174g

Sprzedam ogród Przeźmierowo lub zamienię na samochód „Syrenę” w dobrym stanie. Bączkowski, Opalenicka 48 m. 2. 34057g

Kupię działkę budowlaną przy komunikacji miejskiej, najchętniej Dębica. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34171g.

Matrymonialne
Wdowa, lat 63, inteligentna, niezależna, posłubiła pana kulturalnego bez nałogów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33946g.

Panna, prowadząca gospodarstwo ogrodnicze w pobliżu miasta powiatowego, posłubi kawalerę, około 40 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33831g.

Zguby
Zgubiono dowód wyrejestrowania motocykla PM 87-73. Bernard Matysiak, Poznań, ul. Poranek 19c m. 6. 33965g

Zgubiono 28. X. 1968 r. damski zegarek EVA na trasie Śniadeckich — Stolarska — Grunwaldzka. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, ul. Woźna 14a m. 1. 35911g

Różne
Odstąpię zakład fotograficzny z mieszkaniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34083g.

Dnia 28 października 1968 r. zmarł

JÓZEF MACIOŁA
długoletni przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Wilczynie, pow. Szamotuły — zasłużony dla rozwoju naszej Spółdzielni.
Żegnamy Go z serdecznym żalem
ŁĄCZĄC WYRAZY WSPÓŁCZUCIA
dla Rodziny.
ZARZĄD, CZŁONKOWIE I PRACOWNICY
Spółdzielni
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 bm. o godz. 10 na cmentarzu w Wilczynie. 35874g

Dnia 28 października 1968 r. zmarł nasz pracownik

TADEUSZ HILDEBRANDT
W Zmarłym straciłszy wzorowego i ofiarnego pracownika i życzliwego kolega.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 października 1968 r. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają
ZARZĄD — PRACOWNICY — RADA i POP
Meblarskiej Spółdzielni Pracy w Poznaniu K8647

Dnia 26 października 1968 r. zmarł nasz pracownik

TADEUSZ HILDEBRANDT
W Zmarłym straciłszy wzorowego i ofiarnego pracownika i życzliwego kolega.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 października 1968 r. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają
ZARZĄD — PRACOWNICY — RADA i POP
Meblarskiej Spółdzielni Pracy w Poznaniu K8647

Dnia 26 października 1968 r. zmarł nasz pracownik

TADEUSZ HILDEBRANDT
W Zmarłym straciłszy wzorowego i ofiarnego pracownika i życzliwego kolega.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 30 października 1968 r. o godz. 16 na cmentarzu w Zabikowie.
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
Rodzinie Zmarłego składają
ZARZĄD — PRACOWNICY — RADA i POP
Meblarskiej Spółdzielni Pracy w Poznaniu K8647

